Nr. 42. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 16 Lutego 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	240 kor. — h.	120 kor. — h.	60 kor. — h.	20 kor. — h.
„ z odnoszeniem do domu	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W innych państwach	288 „ — „	144 „ — „	72 „ — „	24 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyła wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 80 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 80 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscowo: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowo: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hufcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupscyca, ul. Jagiellońska 1; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyński. — W Tarnowie M. Rockes. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 11. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 6 — od wiersza. — Głosy publiczne po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 5·—. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Ryzykowne próby.

Kraków, 15 lutego.

Stosunek sił w Sejmie nie sprzyja wprawdzie polityce umiarkowanej, nowożytnie konserwatywnej, ale za to sprzyja mocno polityce — reakcyjnej. Fakt ten przejawia się nie od dzisiaj. Nie też dziwnego, że coraz śmielej występują żywioły polityczne, które pragnęłyby uruchomić te możliwości reakcyjne, tkwiące w naszym Sejmie. Na czele tych żywiołów kroczy narodowa demokracya, występująca pod pseudonimem stronnictwa narodowo-ludowego. Od jakiegoś czasu dąży ona do skupienia pod swojemi rozkazami wszystkich grup, socyalnie i kulturalnie predysponowanych do reakcyi, więc skupienia chłopskie, pozostające pod wpływem kleru, chrześcijańsko-społeczną grupę robotników, w ostatnich zaś czasach pracuje się z tej strony usilnie także nad wytworzeniem osobnej grupy szlachecko-ziemiańskiej, któraby do tego bloku wchodziła.

Przesłanki dla tej roboty istnieją, jak się rzekło, w samym składzie Sejmu i w układzie sił w nim działających. Samo więc zjawisko, że te siły reakcyjne zaczynają okazywać dążność do zorganizowania się i systematycznego działania, nie przedstawia nic dziwnego ani niespodzianego. Także i fakt, że jako czynnik tej organizacyi występuje na pierwszy plan narodowa demokracya, nie przedstawia żadnej zagadki. W demokratycznych formach politycznego życia zwykle bowiem stronnictwo nacyonalistyczne jest organizatorem i ideologiem reakcyi.

Tak więc opisany wyżej ruch nie przedstawia nic nienaturalnego ani niezrozumiałego z punktu widzenia czystej, teoretycznej socyologii. Wypada jednak zapytać, czy jako równie uzasadniony przedstawia się on z punktu widzenia stosunku rzeczywistych sił w społeczeństwie, a nie w Sejmie, tudzież z punktu widzenia interesów państwa. Jednem słowem, czy jest dobrze, aby w państwie rozpoczynał się kurs reakcyjny w ogólności, tudzież czy dobrze jest, aby działo się to teraz w szczególności?

Na konferencyi, odbytej przez delegacye socyalistyczne przed kilku dniami u naczelnika państwa i u prezydenta ministrów w sprawie pokoju i aprowizacyi, jeden z delegatów powtórzył z naciskiem, że z lewicą społeczną potrzeba się poważnie liczyć, ponieważ poza Sejmem przedstawia ona bez porównania większą siłę, niż w Sejmie. Twierdzenie to odpowiada w całej pełni rzeczywistości. Społeczeństwo jest o wiele bardziej lewicowe, niż Sejm. Przedewszystkiem zaś o wiele bardziej lewicowe są te grupy społeczeństwa, które z natury swojej przedstawiają większą dynamiczną zdolność, więc proletaryat miejski, znaczna część drobnomieszczaństwa i inteligencyi.

Ordynacya sejmowa, oparta na mechanicznem zastosowaniu liczby, nadto mieszająca bezmyślnie elementy dynamiki społecznej — ludność miejską z elementami statystyki społecznej, którą jest chłopstwo zamożne wraz ze sferą swoich bezpośrednich wpływów, nie pozwala Sejmowi stać się wiernym obrazem społeczeństwa. Zwierciadło jego jest krzywe. Wypacza ono rzeczywiste proporcye obrazu. Stwarza niebezpieczeństwo fałszywych wniosków i fatalnych złudzeń. Ostatnia Duma w Rosyi carskiej miała również przewagę ogromną czynników statystycznych, predystynowanych do popierania i podtrzymywania reakcyi. Stan wojenny sprzyjał także do pewnego czasu umacnianiu się tych czynników. A mimo to pewnego dnia nastąpił wybuch wulkanu, który zmiótł z oblicza ziemi całą tę, zdawało się niejednym, tak niewzruszoną budowlę.

Objektywne warunki, w których żyjemy, wszędzie i zawsze doprowadzały do wielkich wstrząśnień i przewrotów. Jeżeli do tej pory udało się naszemu państwu uniknąć ich szczęśliwie, to przypisać to należy działaniu całego splotu bardzo skomplikowanych przyczyn. Ale właśnie dlatego, że są one skomplikowane bardzo i mało zbadane, należy obchodzić się z niemi bardzo ostrożnie i powstrzymać się od wszelkich grubszych i brudniejszych eksperymentów.

Jedną z takich widocznych prób reakcyjnych jest obalony na szczęście plan Związku narodowo-ludowego, aby przeprowadzić w Sejmie ustawę, zabraniającą strajków na czas od pierwszego marca do pierwszego grudnia. Nie traćmy słów na przekonywanie się wzajemne o ogromnej szkodliwości ciągłych strajków. — Wszyscy rozumni ludzie widzą ją i uznają. Nie zatrzymujmy się także dłużej nad czysto jurydyczną monstrualnością pomysłu, aby strajki zakazywać na dziewięć miesięcy, a pozwalać na nie w pozostałych trzech miesiącach roku. Stańmy jednak na innem stanowisku i zdajmy sobie jasno sprawę z tego, co wolimy, czy nie kończący się szereg strajków poszczególnych, które jako takie są objawami przedewszystkiem ekonomicznemi, czy też jeden strajk generalny, który z natury rzeczy musiałby przeistoczyć się w walkę polityczną o nieobliczalnych konsekwencyach. Kiedy bowiem lud wychodzi z domów na ulice, nigdy nie wiadomo, czy wróci zaraz do domów, czy też wybierze się na dłuższą przechadzkę. Zarówno bardzo świeże analogie, jak nasze zewnętrzne i wewnętrzne, położenie każą jednak liczyć się z tem, że byłby to spacer długi, mogący doprowadzić masy ludowe dalej, niż one same sobie to wyobrażają.

Przy naszem położeniu gospodarczem, przy stanie naszej waluty, przy stanie naszej aprowizacyi strajki częściowe, wybuchające kolejno zawodami, stanowią klapę bezpieczeństwa. Zamknąć ją znaczyłoby nie co innego, jak uczynić wybuch ogólny i rozerwanie kotła nieuchronnem.

Przyczyny tego, że do tej pory były nam oszczędzone większe wstrząśnienia, stanowią — jak się rzekło, splot bardzo skomplikowany i mało zbadany. Nie mniej jako najważniejsze z nich można wymienić dwie okoliczności. Pierwsza jest fakt, że rozpoczęliśmy od rządów socyalistycznych, które były jakgdyby szczepieniem ochronnem. Drugą zaś stanowi fakt, że dotąd kierownictwo nad masami proletaryatu miejskiego utrzymują w swem ręku żywioły stosunkowo umiarkowane, cywilizowane, państwowo i narodowo odpowiedzialne. Utrzymują się one jednak na stanowisku kierowniczem tylko dopóty, dopóki reakcya nie przekracza tej chwiejnej granicy, poza którą kończy się możliwość kompromisu, a zaczyna się objektywna konieczność walki. W chwili przekroczenia tej granicy, umiarkowane kierownictwo naszej lewicy musi albo ustąpić, albo wyzbyć się umiarkowania, co na jedno wyjdzie. Żywioły walki, żywioły rewolucyjne w łonie samej lewicy wezmą wtedy górę nad żywiołami kompromisu nad żywiołami ewolucyjnemi. Starcie ostatecznie stanie się nieuchronnem.

Sztuka rządzenia nie zawsze unika za wszelką cenę takich starć decydujących. Przeciwnie, czasem dąży ona do nich rozmyślnie, chcąc dokonać wielkiego cięcia i pozbyć się wiecznie trapiącej zmory w myśl zasady, że lepszy jest koniec ze strachem, niż strach bez końca. — Ale tasama sztuka rządzenia rozważa przedtem bardzo starannie wszystkie szanse takiego starcia. Inaczej bowiem nie byłaby sztuką, lecz fuszerką w najwyższym stopniu zbrodniczą.

Otóż rzecz cała koncentruje się w pytaniu, czy w obecnych naszych warunkach takie starcie rokuje jakiekolwiek powodzenie dla prowokującej je reakcyi. Otóż pod tym względem nie może być dwóch zdań, że szans takiego powodzenia niema żadnych. Sprowokowane przez umacniający się kurs reakcyjny starcie z lewicą skończyłoby się niezmiernie prędko zrewolucyonizowaniem lewicy, w której dochodziłyby stopniowo do głosu kierowniczego żywioły coraz bardziej skrajne i coraz mniej zdolne do kompromisu. Zawsze należy mieć na uwadze, myśląc o tych rzeczach, że kąt wychylenia wahadła na lewo odpowiada takiemuż kątowi wychylenia na prawo. Mikołajowi drugiemu odpowiedział Lenin pierwszy. To nie jest przypadek. To jest działanie żelaznego prawa.

Rozumna polityka powinna mieć przedewszystkiem za zasadę — nie szkodzić. Byłoby zaś największą, niepowetowaną szkodą przedsiębrać w naszych obecnych warunkach cokolwiek takiego, co z konieczności musiałoby zachwiać tą zresztą i tak bardzo chwiejną równowagą sił, jaka ułożyła się w obrębie naszej lewicy społecznej. Zdrowy rozum nakazuje obchodzić się z tym aparatem najostrożniej. Bo i tak jest on w znacznej części zbudowany ze stosowanych umiejętnie imponderabiliów, któremi dotąd udawało się przywódcom równoważyć olbrzymie ciśnienie potęgującej się nędzy ekonomicznej.

Dlatego należy najusilniej ostrzegać przed wszelkiemi złudzeniami siły i potęgi, które zaczynają się budzić w naszym obozie reakcyjnym. Przesuwamy się obecnie po moście, który jest zawieszony nad przepaścią na sznurach bardzo niepewnych, niedledwie na pajęczynach. Jeden krok nieostrożny, a most się urwie. Nie należy tedy ani maszerować krokiem, ani nawet tupać zbytnio na tym moście.

Wnioski w sprawie pokoju w przyszłym tygodniu.

Warszawa, 15 lutego (PAT). Jak się dowiaduje »Kuryer Warszawski«, w przyszłym tygodniu zwołaną zostanie komisya dla spraw zagranicznych. Na posiedzeniu tem rząd złoży **swoje wnioski w sprawie pokojowej propozycyi bolszewików.**

Marszałek Foch przyjedzie.

Warszawa, 15 lutego. (Tel. wł.). »Nowiny Codzienne« donoszą z kół, zbliżonych do wojskowej misyi francuskiej, że nadeszły z Paryża **tu pewne już wiadomości**, że **marszałek Foch** przyjedzie do Warszawy. Termin przyjazdu ustalony będzie w ciągu dni 10. Naczelny wódz armii koalicyjnej przyjedzie do Warszawy **w charakterze oficyalnym.** Marszałek Foch będzie **gościem Naczelnika państwa.**

Anglia a Polska.

Londyn, 15 lutego. (Tel. wł.). »Times« piszą, że stosunki polsko-angielskie popadły w pewien rodzaj **oziębienia.** Polacy zarzucają Anglii, że stosunki, zawarte przez nią z rządem sowietów, zwracają się **pośrednio przeciw Polsce.** Polaków dziwi to tem bardziej, że Polska należy do sojuszników koalicyi. Polacy sądzą także, iż **oświadczenia niektórych angielskich mężów** stanu przyczyniają się pośrednio do szerzenia propagandy bolszewickiej.

Francuzi doradzają ostrożność.

Paryż, 15 lutego. (Tel. wł.). Mieszczańska prasa francuska, omawiając propozycyę pokojową sowietów, pisze, że propozycya ta nie jest całkowicie szczera. **Bolszewicy zawarliby chętnie pokój, ale mają w tem inne cele na oku.** Dlatego Polska powinna umocnić swój front wschodni i zabezpieczyć się przed ewentualnościami.

Błogosławieństwo papieża dla Naczelnika państwa.

Warszawa, 15 lutego (PAT). »Kuryer Polski« donosi:

Po powrocie z Rzymu, ks. kard. Kakowski podczas przedstawienia się Naczelnikowi państwa, wręczył odręczne pismo papieża Benedykta XV wraz z jego podobizną. Papież pisze: **Wielce dostojnemu Naczelnikowi państwa, komendantowi Józefowi Piłsudskiemu, posyłam błogosławieństwo apostolskie, świadectwo naszego wysokiego respektu i zadatek łask, jakich życzymy Jemu i całej Polsce.** Rzym, Watykan, 3 stycznia 1920 r.

Czesi uważają już Cieszyńskie za swoje

Praga, 15 lutego (Tel. wł.) Komisya konstytucyjna czeskiego zgromadzenia narodowego wypracowała projekt ustawy o podziale okręgów wyborczych. W projekcie tym **wcielono Śląsk Cieszyński w całości do republiki czeskiej.** Okręgów wyborczych ustanowionych będzie w całem państwie 15. Okręgi wyborcze wykazują ludność wedle narodowości w następującym stosunku: Czechów 6 mil. 354 tys., Niemców 3 mil. 477 tys., Słowaków 1 mil. 778. tys., Polaków 237 tys., wreszcie 1 mil. 131 tys. Węgrów, Niemców i Rusinów na Słowaczyźnie.

Przesunięcie linii administracyjnej na niekorzyść polską.

Cieszyn, 15 lutego (Tel. wł.) **Nowa linia administracyjna**, utworzona przez koalicyjną komisyę plebiscytową, a ciągnąca się wzdłuż dotychczasowej linii demarkacyjnej, **została przesunięta na naszą niekorzyść.** Odjęto mianowicie z pod polskiej administracyi gminy Darków i Łąki, a nadto gminę, graniczącą z Cieszynem, Mosty. W Mostach znajduje się jedyna, na terytoryum polskiej administracyi, rafinerya spirytusu, obsługująca 13 gorzelni po naszej stronie linii demarkacyjnej. **Przepadły też** znajdujące się w rafineryi **ogromne zapasy spirytusu** a wynoszące 3.000 hekt. Wątpliwem jest, czy będzie można to odzyskać.

Moskalofile w Galicyi wschodniej.

Lwów, 15 lutego. (Tel. wł.). Tutejsze pisma ruskie donoszą, że przed kilku tygodniami wyjechało kilku agitatorów moskalofilskich do Ameryki, aby tam propagować **przyłączenie Galicyi wschodniej do Rosyi.** Urządzają tam liczne wiece i rozdzielają broszury, w których dowodzą, że **naród ruski jest tylko odłamem narodu rosyjskiego.** Zbierają także pieniądze na agitacyę w Galicyi. W niedługim czasie mają przybyć również **do Galicyi wschodniej** agitatorzy moskalofilscy: dr Cioroch, Walicki i dr Sochocki, ażeby tutaj szerzyć tę samą propagandę za pieniądze rodaków amerykańskich.

Nominacye w ministerstwie skarbu.

Jak się dowiadujemy, zdecydował się p. min. Grabski na obsadę posady dwóch **wiceministrów skarbu.** Wybór padł na profesora ekonomii społecznej uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Romana R y b a r s k i e g o, oraz na dra Ignacego W e i n f e l d a, docenta skarbowości w uniwersytecie lwowskim i urzędnika głównej komisyi likwidacyjnej we Lwowie. — Obaj nominaci zaliczają się do wybitnych członków stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Pożyczka na zwalczanie tyfusu.

Warszawa, 14 lutego (PAT). Wczoraj po posiedzeniu plenarnem Sejmu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie połączonych komisyi spraw zagranicznych i komisyi zdrowia, na którem minister p. Patek przedstawił propozycye rządów ententy w sprawie tłumienia epidemii tyfusu, grasującej w Polsce, a szczególniej na kresach. Rządy alianckie proponują Polsce **pożyczkę w kwocie 11 milionów dolarów w artykułach aptecznych**, urządzeniach sanitarnych, bieliźnie itp.

Podwyżka dla wojskowych.

Warszawa, 14 lutego (PAT). Komisya wojskowa i skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Małupa na wspólnem zebraniu przyjęła bez zmian zasadniczych rządowy projekt ustawy **o podwyżkach drożyźnianych dla wojskowych.** Przyjęto rezolucyę, wzywającą rząd do jak najrychlejszego uregulowania stanowiska praw i **stosunków służbowych sanitaryuszek w wojsku polskiem.**

Komunikat wojenny.

Warszawa, 15 lutego (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 14 bm.:

Front l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i: **Nieprzyjacielskie próby przejścia Dźwiny w rejonie Połocka zostały udaremnione.** Nasz skombinowany oddział dokonał wypadu na stacyę Gorkiany, gdzie zburzył urządzenia stacyjne i wziął jeńców. Pozatem utarczki patroli.

Front w o ł y ń s k i: **Oddziały nasze w wypadzie na wschód od Nowogrodu Wołyńskiego rozbiły znaczniejsze siły nieprzyjacielskie.** Zdobyto dwa karabiny maszynowe i wzięto kilkunastu jeńców do niewoli.

Front p o d o l s k i: Działalność wywiadowcza.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln. K u l i ń s k i, pułk. sztabu jen.

Rewindykacya ziem polskich na zachodzie.

GRANICA POLSKO-GDAŃSKA.

Gdańsk, 15 lutego. (PAT). Jak wiadomo, w myśl układu wersalskiego linia graniczna polsko-gdańska **biegnie przez las Oliwski**, który w znacznej części przypadł Polsce. Gdańska prasa niemiecka wzywa niemieckich członków komisyi granicznej, aby przy wytknięciu granicy przesunęli granicę całego lasu Oliwskiego na rzecz Gdańska, albowiem Polacy lasu tego nie potrzebują, gdyż mają dosyć lasów w Prusach.

TRANSPORT WŁOSKI DLA MŁAWY.

Warszawa, 15 lutego (PAT). Prezydyum rady ministrów komunikuje:

W niedzielę 15 bm. o godz. 8 rano przybędzie na dworzec kowelski w drodze na północne tereny plebiscytowe batalion włoski. O g. 10 batalion włoski przybędzie na dworzec wiedeński, gdzie zostanie powitany przez przedstawiciela ministerstwa spraw wojskowych, poczem nastąpi wymarsz pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówi przedstawiciel Włoch. — Żołnierze przyjęci będą obiadem w szkole podchorążych. O godz. 3 i pół komendant włoskiego batalionu będzie przyjęty przez Naczelnika państwa. O godz. 4 nastąpi odjazd transportu do Mławy.

OPÓR NIEMCÓW NA G. ŚLĄSKU.

Sosnowiec, 15 lutego (PAT). Tutejszy »Oberschlesischer Courier« donosi: Wachmistrz policyi Ordon Gliwitz został przed kilku dniami aresztowany na podstawie denuncyacyi. Miał on się wyrazić w sposób obraźliwy o wojsku koalicyjnem. Związek górnośląskich urzędników policyjnych zwrócił się do prezydenta p. Bitty z żądaniem uwolnienia aresztowanego do

---

SVETOZAR HURBAN VAJANSKY.

Ślubna suknia.

(Tłum. ze słowackiego Ludwik Koszdrzyski).

Miasteczko Burjanowo stało jakby na wulkanie. Czyż to może poczciwe cechy stawiły opór magistratowi? Czy może kasa miejska poniosła straty wskutek defraudacyi? Czy może zbliża się Prusak lub trzęsienie ziemi zburzyło okoliczne góry? Oj, nie — ale pan Czarański się żeni. Strach!

Pan Czarański mógł się ostatecznie ożenić bez wzburzenia burjanowskiej opinii publicznej, gdyby się był żenił z odpowiednią swemu wiekowi kobietą — tak na przykład z wdówką Zabłocką, albo panną Knotkówną, albo nawet tęgą Kralikówną. Ale on się żeni z biedną, zapomnianą szwaczką, sierotą po kutemodze, on Czarański, bogaty emerytowany radca magistratu! Strach!

Ale co to może być? Pani Kużelowa twierdzi, że w tej sprawie są jakieś czary, jej sąsiadka zauważa złośliwie, że pan Joachim na starość zwaryował. Tu i ówdzie chcieli go jeszcze ludzie wytłumaczyć, — no, młoda dziewczyna, nie brzydka do tego, — ale na Marysię spadł deszcz bezwzględnych krytyk.

— Przecie to obrzydliwe, złakomić się na pieniądze i wychodzić za starca!

— Zdawało się, że skromna, a to — niestety — taka zwodnica.

— Zapomniała już o swym studencie, który do niej wiersze pisał.

— Kto wie, czy zapomniała? — Wychodzi za starego, a kocha młodego.

— Ciekawam, czy bardzo się też będzie pysznić w kościele, w ławce Czarańskiego, naprzeciw ambony?

— Jaki „z cicha pękl!" Co się w tej smarkatej kryje? Ja to już zawsze mówię: cicha woda brzegi rwie!

— Ale co na to powie siostra?

— A jakże! Dwie gospodynie w domu, to pokój poza domem.

— Już kupowała u Grünbauma jedwab na suknię! Pomyślcie sobie, brała najdroższą materyę! A kwiaty! Modniarka załamuje nad niemi ręce! Z samego Wiednia!

— Mogła sobie sama suknię uszyć! Przecie dość się naszyła dla ludzi za pieniądze!

— Ale ona pani — pani!

— Jeszczem nie widziała takiego państwa! Czarański zostanie Czarańskim, a Marysia Marysią!

— A kiedy odziedziczy po nim wszystko? Przecie Czarański nie ma potomstwa, a taki mędrek-mydłek nie pójdzie za niego prędzej, póki nie zobaczy testamentu!

— O tak, tak; testamentu!

— Ba i intabulacyi na połowie majątku za życia — a po śmierci wszystko!

— Biedna Magda! Ileż się ona napracowała przy bracie!

Podczas gdy takie wieści krążyły po mieście, pan Czarański czytał spokojnie »Neue Freie Presse«, którą podprenumerowywał w kawiarni za trzecią część ceny, a przeczytawszy ją od deski do deski, wieczorem odchodził do winiarni i siadał za swoim stałym okrągłym stolikiem w kąciku. Gospodarz przynosił mu dużą lampkę z trochą wina na dnie, a pan Joachim dopełniał lampką wody. Wypiwszy trzy takie, wodą rozrzedzone lampki wina, brał laskę i kapelusz i o wpół do dziesiątej wracał do domu.

Jaka flegma! Żenić się i nie zaniechać ani jednego wieczoru dla trzech lampek wina!

Marysia Witowska siedziała przy swoim stoliku i szyła pospiesznie! Całe składy białej bielizny leżały na jej łóżku. Jakie cudowne koszule, pomyśleć tylko, aż głowa się kręci!

Codziennie o dziesiątej rano przychodził Czarański i przypatrywał się postępowi pracy.

— Tylko co do miary jestem niespokojna, panie radco — mówiła Marysia — czy się pan jednak przypadkowo nie pomylił?

— Nie! nie! Wzrost pani, wysokość pani! Za to już ja odpowiadam!

Marysia nachyliła się nad szyciem. Serduszko jej biło dziwnem pragnieniem. Podczas wakacyj przebywał u Czarańskiego młody prawnik, Branko Klasny, jego krewny, chłopak młody, pełen życia. Często zatrzymywał się przy jej okienku, żartował, chwalił jej pilność i drobną rączkę, choć jej wskazujący paluszek był formalnie tatuowany od ukłuć igły. Kiedy odjeżdżał, zasmuciła się Marysia. A kiedy usłyszała, że osiadł, jako adwokat w Klatowie, zamarło w niej ciche, skromne serce.

— A więc zwierzę się pani z tajemnicą, tylko mnie proszę nie zdradzić! — zaczął stary pan. — Te piękne rzeczy przygotowuję dla żony mojego Branka. Jest to miła, niebogata dziewczyna, chcę jej zrobić niespodziankę. Branka lubiłem od dzieciństwa, jest to żywy, trzeźwy, porządny człowiek. Zupełnie z innej materyi, jak tutejsi synalkowie bogatych mieszczan. I Magdzia zupełnie jest zadowolona z jego wyboru.

Marysia nachyliła się znowu nad szyciem, na twarzy okazał się rumieniec.

Stary Czarański pogłaskał dziewczynę po rumianym policzku.

— Tylko się spieszyć, Marysiu! Klasny niecierpliwi się już z weselem. — Wyszedł.

Marysia odrzuciła z kolan bieliznę i usiadła w kąciku. »A więc ona szyje ślubną suknię dla jego żony!« To on — on, za którym zatęskniło nieraz serce, nieśmiało wszakże główką nie odważyła się jednak myśleć! Biedne serce — czemuż tak niespokojnie bijesz w piersi ubogiej, młodej dziewczyny?

Strach pomyśleć, jak tu się zabrać do dalszej pracy.

— Ale, mademoiselle, pilna! — usłyszała we drzwiach. W progu stanęła pani Zabłocka.

— Zmęczyłam się, odpoczywam — odpowiedziała Marysia i wzięła znowu do rąk bieliznę.

— Jakie szczęście, Marysiu! Ja ci tego życzę z całego serca. Nie jestem ani Knotkówną ani Kralikówna Boże mój, wszędzie zazdrość — nie zostawią na człowieku jednej suchej nitki. Wszędzie plotki! A ja zawsze mówię, że stateczność, doświadczenie jest główną cnotą mężczyzny. Przedewszystkiem w dzisiejszych czasach. Ci młodzi, to często wiatrołuchy. Raz tak, drugi raz inaczej.

W oczach Zabłockiej stanęły życzliwe łzy. Ona była wogóle osobą uczuciową. Po nieboszczyku Zabłockim, racz mu dać Panie wieczny odpoczynek, nosiła przez całych pięć lat żałobę.

Myśl Marysi latała gdzieś daleko. Słyszała słowa, nie rozumiała ich treści.

— Jeśli potrzebujesz jakiej rady — to chętnie ci pomogę. Nieboszczka twoja matka nie zapomniała o mnie nawet na śmiertelnej pościeli. Tylko mi się zwierz, duszko moja!

— Tak, pani była dla mnie zawsze dobra — rzekła Marysia i zaczęła pilnie szyć. Ręce jej drżały nad płótnem, były prawie tak białe, jak płótno.

Pełen uczucia głos Zabłockiej, kiedyindziej nieprzyjemny, sprawiał dziewczynie przyjemność. Przecie nie jest sama na świecie, bez współczucia, bez przyjaźni. Ale po tych słowach nie mogła już Zabłocka wytrzymać w pokoiku Marysi. Ucałowawszy ją w lewą skroń, zniknęła z izby.

(C. d. n.)

dnia 19 bm. Jeżeli do tego dnia zwolnienie nie nastąpi, wszyscy **urzędnicy policyjni zaprzestaną pracy.** Urzędnicy pocztowi i kolei państwowej, urzędnicy podatkowi i sądowi oświadczyli **swą solidarność z urzędnikami policyjnymi.**

NA FLOTĘ POLSKĄ.

Warszawa, 15 lutego. (PAT). Na zebraniu gminnem w Lutomiersku uchwalono opodatkować się na rzecz floty polskiej w wysokości 1 marki od morga. Sejmik powiatowy łomżyński uchwalił na ten cel 200.000 marek, sejmik powiatowy opoczyński dobrowolny podatek pogłówny o sumę około 30.000 marek, zebranie gminne w Wodzieradach podatek po 1 marce od morga na sumę około 11.360 marek.

Wiosenna ofenzywa bolszewików.

Wiedeń, 15 lutego (Tel. wł.) Z **Berlina** donoszą:

W związku z wiadomościami o zamierzonej **ofenzywie wiosennej bolszewików przeciw Polsce**, w Berlinie coraz uporczywiej pojawiają się pogłoski, że **także niemieccy spartakowcy i komuniści na wiosnę pragną wszcząć akcyę celem obalenia obecnego rządu.** W agitacyi niemieckiej biorą udział przedewszystkiem liczni agenci rosyjscy. Głównem ogniskiem agitacyi rosyjskiej jest obecnie Lipsk. Pewien rosyjski jenerał, bawiący chwilowo w Berlinie, oświadczył między innemi: Bez wątpienia należy się liczyć z ofenzywą bolszewików na wiosnę, jednak o zamiarze zaatakowania Niemiec przez bolszewików niema mowy. Przeciwnie bolszewicy będą się ewentualnie starali, aby **przywrócić dawne granice niemiecko-rosyjskie**, o ileby Niemcy przystąpili do sojuszu z sowiecką Rosyą.

»Lokal-Anzeiger« przynosząc tę wiadomość, dodaje, że **rząd angielski liczy się widocznie z możliwością zwycięstwa bolszewików w Niemczech**, a co wynikałoby **z rozkazu, udzielonego angielskiej misyi militarnej w Berlinie**, aby misya z chwilą zwycięstwa bolszewików natychmiast opuściła Berlin.

Trzecia międzynarodówka.

Wiedeń, 15 lutego. (PAT). Donoszą z Hagi wedle biura prasowego holenderskiego: Wczoraj postawiono pod nadzór policyjny mieszkanie holenderskiego przywódcy bolszewickiego, Wijnkoopa, ponieważ tenże, jako członek międzynarodowego komitetu, urządzał agitacyę na rzecz nowego Zebrania Trzeciej międzynarodówki w Holandyi.

O ruchu bolszewickim pisze »Handelsblad«, co następuje: Dnia 3 lutego odbyło się w Amsterdamie zgromadzenie, celem przygotowania międzynarodowego kongresu. W zgromadzeniu wzięli udział **delegaci komunistów Niemiec, Szwajcaryi, Indyj holenderskich, Rosyi, Bułgaryi, Węgier i Ameryki.** Na tem zgromadzeniu uchwalono zamianować **radę** wykonawczą **trzeciej międzynarodówki.** Rząd rosyjski zaofiarował komitetowi wykonawczemu dyamenty, perły i inne przedmioty wartościowe w cenie 20 milionów rubli złotych. Komitet wykonawczy otrzymał między innemi polecenie popierania każdego strajku i każdego ruchu, posiadającego rewolucyjny charakter, przy pomocy tych pieniędzy. Następnie stwierdzono, że **międzynarodówka komunistyczna liczy się na wiosnę z nową ofenzywą i że armia czerwona będzie usiłowała »wyzwolić« proletaryat polski i niemiecki.** Jeżeli w Niemczech, albo w innym kraju, wybuchnie rewolucya, musi proletaryat międzynarodowy przedewszystkiem przygotować się na wielki strajk robotników transportowych. — Jeżeliby państwa kapitalistyczne chciały interweniować, wówczas biuro amsterdamskie ma polecenie podjąć kroki celem unicestwienia rodzaju akcyi i uchronienia proletaryatu przed niespodziankami ze strony rządu.

Dyktatorzy Rosyi.

Sztokholm, 15 lutego. (Tel. wł.). Donoszą tutaj, że faktycznymi i nieograniczonymi panami Rosyi są obecnie **Lenin i Trocki.** Kompetencye rad robotniczych i żołnierskich zniesiono. **W armii dyscyplina,** podobnie w fabrykach, czas pracy przedłużony. W dziedzinie kościelnej **zgoda z prawosławiem przez pozostawienie mu autonomii.**

Cziczerin protestuje przeciw decyzyi o Szpicbergu

Wiedeń, 15 lutego. (PAT). Donoszą z Moskwy: Cziczerin zwrócił się w obszernej nocie do rządu Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francyi, Włoch i Japonii z oświadczeniem, że zawarcie niedawno w Paryżu układu w sprawie Szpicbergu, przyznające Norwegii suwerenność nad Szpicbergiem z naruszeniem traktatów państwowych z roku 1892 i 1914, musi być przez Rosyę uważane **politycznie i prawnie za nieważne.** Cziczerin protestuje przeciwko polityce sprzymierzonych państw, która dobrze nabyte prawa trzecich państw odbiera im poza ich plecami.

Anglicy zamierzają ofenzywę przeciwbolszewicką.

Sztokholm, 15 lutego (Tel. wł.) Wedle doniesień z Londynu, rząd angielski **rozważa dalej sprawę bolszewicką.** Oficerowie sztabu angielskiego proponują połączenie wszystkich rozbitych armij kontrrewolucyjnych i po zreorganizowaniu ich i uzbrojeniu zaczęcie **ofenzywy od Kaukazu.** Ponadto pod osłoną artyleryi angielskiej mogłaby wylądować część wojsk pod Odessą lub Mikołajewem. Niespodziewany atak powinien być skuteczny. **Gdyby i to zawiodło, dopiero wtedy rząd angielski zawrze pokój z sowietami** pod warunkiem zabezpieczenia całości **posiadłości angielskich w Azyi.** Wtedy także Anglia nie będzie już popierać żadnego rządu kontrrewolucyjnego.

Anglicy dążą do opanowania Bałtyku

Sztokholm, 15 lutego (Tel. wł.) Pisma tutejsze podkreślają, że rząd angielski dąży do **opanowania wszystkich przystani w nowopowstałych państwach bałtyckich.** W tym celu zakładają tam olbrzymie banki, firmy handlowe i magazyny portowe. Anglicy chcą tą drogą opanować zarazem **rynki rosyjskie** i zapewnić sobie wszystkie korzyści, płynące z naturalnych bogactw Rosyi.

JENERAŁ KOŁCZAK ROZSTRZELANY.

Wiedeń, 15 lutego. (PAT). Donoszą z Londynu: Doniesienie o śmierci Kołczaka potwierdza się. Jenerał Kołczak został dnia 7 b. m. wczesnym rankiem **w trzy godziny po swojem zasądzeniu rozstrzelany** przed sądem rewolucyjnym w Irkucku. Sprzymierzone państwa nie miały już czasu zaprotestować, ani wdrożyć rokowań.

Hamburg-Gdańsk.

Jeśli przed wojną chciał Niemiec ukazać najbardziej bijący w oczy przykład swej ekonomicznej potęgi, wówczas chlubił się — Hamburgiem. Istotnie było to stare miasto hanzeatyckie symbolem niemieckiej żywotności i potęgi, było jednym z najprzedniejszych portów tego globu, idącym o lepsze z Nowym Jorkiem, Londynem i Antwerpią. Rosło i rozwijało się z amerykańską energią. W ciągu 40 lat od wojny francusko-pruskiej pomnożyło pięciokrotnie swą ludność, doprowadziło wartość swego handlu do 14 i pół miliarda marek, wykazywało ruch portowy, dochodzący do 25 milionów ton rocznie. Na jego bulwarach, liczących 60 klm. długości, pracowało z górą tysiąc żurawi, z których niejeden dźwigał naraz 25 wagonów ciężaru. Był siedzibą przeszło 120 linij okrętowych, wśród których »Hapag« (Hamburg-Amerika-Packetschiff-A. G.) był najpotężniejszem w świecie towarzystwem okrętowem. Wszystko w tem mieście zakrawało na kolosalność. Budowano największe w świecie okręty, największe warsztaty, największe przystanie. Lecz za nim budowa się skończyła, już okazywała się za szczupłą. Przyszłość rozsadzała ramy teraźniejszości, zanim zdołały się ustalić. Dobrobyt niesłychany bił w oczy na każdym kroku. Na giełdzie tłoczyło się dziennie 10 tysięcy aferzystów. Było się czem chlubić i było na czem budować. Hamburg był najbogatszem miastem w Niemczech, spoglądającem w najświetniejszą przyszłość. Tak było przed wojną...

Po pięciu latach iluzyi i snów o potędze przyszła najokrutniejsza, jaka być może, zjawa. — Pewnego dnia obudził się Hamburg nędzarzem. Ze szczytów nadziei stoczył się w przepaść nicości. Tak się budziła Kartaga, gdy widziały się w nią hufce młodszego Scypiona. Ocalało wprawdzie miasto, ulice i domy, lecz z dawnej świetności handlowej nie pozostał kamień na kamieniu. Bałtyckie porty: Lubeka, Kilonia, Szczecin operowały jeszcze w czasie wojny bogdaj handlem przybrzeżnym. Hamburg, ustawiony naprzeciw Anglii, zastygł w martwocie oczekiwania. Wyszedł zeń jako kompletny bankrut.

Jego rozpaczliwy stan dzisiejszy opisuje korespondent »Tempsa«. Hamburg, który żył morzem, jest dziś bardziej zrujnowany, niż Berlin. Przegrana wojenna wystąpiła tu silniej, niż gdziekolwiekbądź indziej w Niemczech. Olbrzymi port ujęty, jakby paralitycznym snem. Wzdłuż opustoszałych bulwarów drzemie garść okrętów — obcych. To żywnościowe statki z Anglii, Ameryki lub Skandynawii. Ruch portowy wynosi obecnie 60 tys. ton miesięcznie, a więc trzy setne z czasów przedwojennych. Życie przemysłowe zamarło. Zdławił je brak surowców, nadewszystko węgla. Wystawy magazynów świecą pustką. Resztki towarów kryją się trwożliwie z obawy rabunku. Nocą przeciągają miasto straże »Einwohnerwehru«, ratusz, podziurawiony kulami częstych rozruchów, wygląda jak fortalicya, opasany zasiekami z kolczastego drutu.

Hamburg tkwi na wulkanie. Jest nim rozpaczliwe położenie ludności marynarskiej. Katastrofa wojenna uderzyła w nią, jak grom. — 100 tys. ludzi znalazło się nagle bez chleba, odkąd hamburskie okręty przeszły w posiadanie aliantów. Część marynarzy rozpierzchła się po całych Niemczech, szukając innego chleba. Włóczą się po ulicach miast i miasteczek obszarpani i głodni, nieraz w starej bluzie żołnierskiej, z czapką, na której lśnią jeszcze dumne napisy S. M. S. (Seiner Majestät Schiff) »Moltke«, »Panther«, »Dresden«... Dziś sprzedają gazety, cygara, żebrzą po rogach ulic. Wszędzie stanowią materyał najbardziej do rewolucyi skłonny. Część ich znaczna została w Hamburgu. Zamiatają ulice, dźwigają ciężary, przeważnie są jednak bez zajęcia, chodzące stygmaty nędzy, obłędne zagwie rozruchów. Egzystencye złamane, skazane na śmierć, odcięte od morza — żywiciela. Dumne budowle Hapagu zamarły. Na frontonie lśni buńczuczny napis »mein Feld ist die Welt« — a u okienek kas sprzedaje się bilety jazdy — koleją podmiejską.

Zażywni rederzy patrzą z rozpaczą w przyszłość. O wskrzeszeniu dawnych relacyj handlowych niema już mowy. Budowa nowych okrętów niemożliwa, bo zbyt droga. Co najmniej sześć razy kosztowniejsza, niż przed wojną. Deprecyacya marki niemieckiej nie pozwala i marzyć o kupnie okrętów za granicą, w warsztatach amerykańskich, angielskich, czy japońskich, które rozwinęły już gorączkową czynność. Przyszłość ściele się przed Hamburgiem najczarniejsza. Nie wiadomo, kiedy ocknie się z martwoty pogromu. Lecz, że się ocknie, w to wierzy ludność hamburska święcie i, jak może, pracuje dla tej upragnionej przyszłości.

Jakże inaczej po tym samym pogromie niemieckim wygląda Gdańsk. Ten port, który po upadku Polski przez półtora wieku wyglądał tak, jak dziś wygląda Hamburg, zdruzgotany wojną, wszedł właśnie teraz w okres rozkwitu. Wszedł dzięki odłączeniu od Niemiec, dzięki mechanicznemu spojeniu z Polską. Do Gdańska przenoszą się najwybitniejsze firmy niemieckie i zagraniczne, nieznany od niepamiętnych czasów ruch handlowy winduje w górę cenę jego domów i gruntów, złoto przewala się po ulicach, kupiectwo ściąga ze wszech stron, zakłada kontrakty gdańskie, wielką wystawę produktów przemysłowych, w przystani gdańskiej coraz więcej zjawia się okrętów cudzych i — polskich. Gdańsk zaczyna porastać w siły, zaczyna się poczuwać jako metropola handlowa potężnego i wielkiego państwa polskiego. Eskontuje zapalczywie weksle, których płacić nie ma ochoty. Chce wzbić się kosztem Polski, lecz nie chce mieć wobec niej żadnych zobowiązań. Należy mu tę taktykę wytknąć. Niech los Hamburga będzie nakacie gdańskiej instruktywną przestrogą. Jeśli się Gdańsk nie ugnie przed powagą naszego państwa, przypłaci to najdrożej. Polska nie ścierpi i ścierpieć nie może malkontenta, panoszącego się u jej wrót na polskim chlebie. Prędzej czy później będzie zmuszona pominąć tradycyę historyczną, wykluczyć Gdańsk ze swej rachuby, poszukać innej, lecz swojej podstawy morskiej. Zapowiedź świetności Gdańska, już dziś przez Polskę rosnącej, jest zarazem zapowiedzią ruiny tego miasta, jeśli lojalnie do Polski przystać nie zechce. I ono pewnego dnia obudzić się może tragicznie z kołysanki snów dzisiejszych na dnie jutrzejszej nędzy. Obudzić się może, jak Hamburg obecny, co zanadto dowierzał gwieździe niemieckiego szczęścia.

Drożyzna i praca.

Wzmagająca się drożyzna wyciska także na mieście naszem coraz wyraźniejsze piętno. — Podczas gdy handlowe śródmieście, gromadzące sfery zamożne, nie zmieniło prawie swego oblicza, to przedmieścia, zamieszkałe przeważnie przez sfery pracującej inteligencyi, budzą już inne spostrzeżenia. Tutaj już spotyka się coraz częściej ludzi, na których obliczu troska o byt powszedni wyryła swoje piętno. Odbija się ich stan materyalny także na zewnątrz. Coraz trudniej kupić nowe ubranie, chodzi się w starem, defektownem. Ten pan, zapewne wyższy urzędnik, może inżynier, może profesor uniwersytetu, nie śmiałby kilka lat temu pokazać się na ulicy w takim stroju. A dziś... Z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień coraz więcej ludzi, którzy kilka lat temu tworzyli rzeszę stanu średniego, nie opływającego w dostatki, lecz posiadającego przecież jaki taki dobrobyt, daleki od zbytku, średnio dostatni, mierny, lecz żywiący i przyodziewający. Maluczko, a ci ludzie nie zdobędą się już na to nawet, by z godnością i bohaterstwem przesłaniać szczerby ubóstwa.

Klęska drożyzny jest tego zjawiska przyczyną. Chleb powszedni, mięso, tłuszcz, węgiel, gaz, elektryczność, książka, — wszystko drożeje w postępie geometrycznym. Drożeją niezmożonym pędem towary, drożeją usługi. Robotnik zarabia więcej, niż wykwalifikowany pracownik umysłowy. Z chwilą gdy szewc lub krawiec pobiera »honoraryą«, przewyższające uposażenie wysokiego urzędnika, sternika nawy państwowej, lub profesora, maleje w tym samym stopniu sprawność finansowa tych ostatnich, wydłuża się w dal niedościgłą perspektywa sprawienia sobie ubioru lub obuwia. — Wszystkie współczynniki ewolucyi gospodarczej składają się na jedną wypadkową, godzącą taranem drożyzny w sferę średnią, w sferę inteligencyi.

Ewolucya ta odbywa się pod znakiem malejącej wartości pieniądza. Wysoki, a wiatrem podszyty banknot ugania przez rozłogi życia gospodarczego. Iskrzy się ono jak szampan pianą nieprawdopodobnie wysokich zysków. Skąd one płyną, skoro produkcya, naturalne ich podłoże, kurczy się z dnia na dzień, a gdzieniegdzie zamiera? Przecież handel, bo on to jest dziedziną najzyskowniejszej dziś intraty, coraz widoczniej opiera się na pustce. A jednak prosperuje — pod błogosławieństwem prasy banknotowej, która zalewa nas morzem cyfr, na których wysokość zarobku odcina się coraz to szerszym marginesem.

Lecz zarobki handlowe mają w sobie jakiś fatalizm. Palą się w rękach posiadaczy. Palą ich może. Przeto starają się, jakby gnani instynktem, pozbywać się ich coprędzej, wyrzucać je we wszelkich możliwych wydatkach. I to znów wzmaga orkan drożyzny. W jego podmuchach topnieją resztki dawnego mienia inteligencyi. Sączą się nieustannym, wstydliwym strumieniem dawne, acz skromne splendory. — Wędrują meble, obrazy, dywany, porcelana, klejnoty w posiadanie nowych bogaczy. Papierowa powódź pochłania szczątki minionego dobrobytu. Im gwałtowniej kotłuje wir banknotowy, tem niżej opada nabywcza siła pieniądza. Niedługo czekać, a stan nasz średni zbiednieje do reszty. Warstwy, w których biło najżywiej serce narodu, w których skupiał się myślący mózg społeczeństwa, zapadną w stan odrętwienia.

Podwyżka poborów służbowych ma je zgalwanizować. Ma się 3 i pół miliarda krwi pieniężnej zastrzyknąć w tę więdnącą gałąź. Podwyżka płac kuleje niedołężnie za chyżym lotem cen. Gra ta ciągle powtarzać się będzie. Gdzież jej kres? Przecież musi się znaleźć jakiś punkt, gdzie uda się przerwać ów fatalny łańcuch, w którym deprecyacya podaje dłoń drożyźnie.

Punkt ten tkwi w zagadnieniu uporządkowania naszych stosunków walutowych, w ustaleniu kursu zagranicznego marki polskiej, w zaniechaniu jej mechanicznego płodzenia. Ale nie jest to punkt mechaniczny. To zjawisko życiowe, które tylko z życia zrodzić się może, z życia tęgiego, wartkiego, którego kołem rozpędowem będzie praca jak najbardziej sumienna i wydajna.

Strzedz się praw pracy, musimy spotęgować jej wysiłek, pomnożyć jej wynik. Musimy raz wreszcie zacząć na seryo pracę. W Niemczech pracują od świtu do zmroku, rozumiejąc, że w produkcyi tkwi, jak w jądrze, początek odrodzenia. Polska nie może zostać w tyle. Tylko jak najżywsza produkcya, wsparta najusilniejszą pracą, potrafi skutecznie zbudować ową tamę, która okiełzna wzdymającą się falę drożyzny.

KRONIKA.

Kraków, 14 lutego.

NASTĘPNY NUMER „N. REFORMY" wyjdzie we wtorek rano o zwykłej porze.

POWOŁANIE PRAWNIKÓW DO CZYNNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Powiat. Komenda uzupeł. ogłasza wezwanie prawników, którzy nie przekroczyli 42 roku życia, do czynnej służby wojskowej. Prawnicy, zamieszkali w Krakowie i powiatach Kraków oraz Podgórze zgłoszą się w powiatowej Komendzie uzupełnień w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego 24, zamieszkali zaś w powiatach Bochnia, Wieliczka i Chrzanów u właściwych oficerów ewidencyjnych w dniach 18 i 19 bm. Rejestracya może się odbyć osobiście lub pisemnie.

WPISY NA AKADEMIĘ GÓRNICZĄ W KRAKOWIE (ul. Loretańska 18) na półrocze letnie odbędą się dla imatrykulowanych już słuchaczy 1, 2 i 3 marca br., poczem ze względu na ograniczoną do 80 liczbę słuchaczy, ogłoszona będzie ilość miejsc wolnych dla nowowstępujących, których zgłoszenia do wpisu przyjmuje dziekanat 4 i 5 marca, a wpis definitywny nastąpi 6 marca. Nowowstępujący mają okazać oprócz metryki i świadectwa dojrzałości, indeks lekcyjny na dowód, że wysłuchali już jedno półrocze w równorzędnej szkole wyższej, jak na politechnikach, zagranicznych akademiach górniczych, lub na uniwersytetach (przedmioty matematyczno-przyrodnicze). Również należy okazać świadectwa kollokwialne i poświadczenia urlopu, odroczenia lub zwolnienia służby wojskowej. Wpis musi być dokonany osobiście, a podania pisemne nie będą uwzględnione.

SPRAWY RZEŹNI I AKCYZY. W piątek odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego. Komisya rozpatrywała najpilniejsze adaptacye i inwestycye rzeźni miejskiej, które też uchwaliła. Sprawa tych inwestycyi ma być przedłożoną na najbliższem posiedzeniu Rady miasta.

Pozatem załatwiono kilka spraw osobistych, dotyczących funkcyonaryuszów administracyi akcyzy.

NOWE PODWYŻSZENIE CENY BILETÓW KOLEJOWYCH. „Gaz. Warszawska" donosi: Od 1 kwietnia br. będzie ujednostajniona taryfa osobowa dla wszystkich kolei polskich. Opłata jednostkowa dla kl. III ma wynosić 12 fen. od kilometra, najmniej 1 mk. za bilet, dla kl. II — 18 fenigów, najmniej za bilet 2 mk., i dla kl. I — 30 fen., najmniej za bilet 3 mk. Cena przejazdu w pociągach pospiesznych będzie wyższą o 50 proc. od cen podanych. W okręgu Poznańskim dla kl. IV — 9 fenigów za kilometr, najmniej za bilet 1 mk.

Na ogół taryfa zostanie podwyższoną dla kl. III i II o 50 proc., dla kl. I o 87 procent.

ZNOWU PODROŻENIE TYTONIU. Jeneralna dyrekcya monopolu tytoniowego w Warszawie zaprowadziła z dniem 16 bm. nowe bardzo znaczne podwyżki cen tytoniu i wyrobów tytoniowych. Podajemy przykładowo ceny wedle nowego cennika z uwagą, że kwoty umieszczone w nawiasach oznaczają dotychczasowe ceny kupna: Cygara Wawel (200) 600, Trabuko (180) 500, Britanika (160) 450, Kuba (120) 400, Portoriko (100) 300, Cigarillos (60) 200, papierosy egipskie (80) 150, Prezydent (40) 90, Damskie (40) 90, Sporty (30) 70. Tytoń najprzedniejszy macedoński w kartonach 100-gramowych (60) 150, przedni turecki 27 gr. (10) 25, średni turecki 25 gr. (6) 15, jawajski 25 gr. (3) 10.

CUKIER DLA DZIECI I CHORYCH. Od wtorku 17 bm. wydawać będą sklepy rejonowo: Jawornicki, Szarski, Fromowicz oraz Sikorski (dla Podgórza) cukier biały dla dzieci i chorych na dodatkowe legitymacye za odłączeniem kuponu za miesiąc luty po 30 dkg. na osobę w cenie 10 K 50 hal. (7 mk. 35 fen.) czyli 1 kg. po 35 K (24 mk. 50 fen.). Osoby, które nie pobrały jeszcze cukru dla dzieci i chorych na kupony styczniowe legitymacyj dodatkowych, mogą nabyć go w takiej samej racyi i cenie, równocześnie przy zakupnie na luty.

NADZWYCZAJNY DODATEK DROŻYŹNIANY będzie wypłacony rodzinom żołnierzy polskich, które pobierają zasiłki na podstawie arkuszy płatniczych, wystawionych przez komisye zasiłkowe. Dodatek ten będzie wymierzony w wysokości 1-miesięcznego zasiłku. Wyłączone od dodatku są rodziny, których członkowie służą w wojsku dopiero od września 1919 r.

POWRÓT DRA JANISZEWSKIEGO. Były minister zdrowia Janiszewski, docent Uniw. Jag. wrócił z Warszawy do Krakowa i obejmuje z powrotem obowiązki naczelnego lekarza miejskiego. Jednocześnie od początku półrocza letniego kontynuować będzie w uniwersytecie wykłady hygieny społecznej.

Jak się dowiadujemy, również radca magistratu dr Reiner, szef oddziału prawniczego ministeryum zdrowia, wrócił do służby w magistracie krakowskim i objął kierownictwo wydziału ekonomicznego.

ZE SPRAW TEATRALNYCH. Pisma warszawskie donoszą: Według nadchodzących z Poznania wiadomości, toczą się obecnie pomiędzy zarządem m. Poznania a p. Ludwikiem Solskim, goszczącym obecnie w Łodzi, rokowania, dotyczące objęcia przez tego artystę dyrekcyi teatru Wielkiego w Poznaniu.

P. Stanisława Wysocka po całotygodniowym pobycie w Warszawie, powróciła do Krakowa i rozpocznie w przyszłym tygodniu dalsze swe występy na krakowskiej scenie.

O GMACH STAREGO TEATRU. Z okazyi reduty prasy w gmachu teatralnym, ujawniła się znowu konieczność przywrócenia gmachu starego teatru jego właściwemu przeznaczeniu. Gmach ten zawiera piękną wielką salę, jedyną, nadającą się nietylko na koncerta, ale także na zabawy w większym stylu, a przytem szereg sal i ubikacyj mniejszych, umożliwiających doskonałe zorganizowanie każdej zabawy czy przyjęcia. Czas jest też już wielki, aby gmach ten, przez wojskowość austryacką od wybuchu wojny zajęty, oddano miastu, zwłaszcza, że już oddawna niema także rannych, dla których gmach ten obrócono na szpital. Należy też niezwłocznie przeprowadzić gruntowną restauracyę budynku, który wskutek gospodarki „szpitalnej" został bardzo zniszczony.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W najbliższy wtorek, 17 bm. wchodzi na repertuar jedna z najgłośniejszych sztuk Wiktoryna Sardou „Madame Sans-Gene" z p. Czechowską w roli tytułowej. Napoleona gra dyr. Jarnński. Dyrekcya dokłada starań, aby barwna sztuka napoleońska, pod każdym względem wystawiona została jak najokazalej. Trzy pierwsze przedstawienia tego niepospolitego utworu przypadają na wtorek 17, środę 18, czwartek 19 bm.

We wczorajszem przedstawieniu „Ewy" Lehara, rolę śpiewaną poprzednio przez p. Korabiankę, objęła p. Relewiczówna i wywiązała się z niej doskonale zarówno pod względem wokalnym jak i w grze scenicznej. Zaznaczamy to z uwagi, że talent p. Relewiczówny po raz pierwszy miał sposobność ukazać się w pełniejszem oświetleniu i w roli odpowiedzialnej, której sukces otwiera artystce drogę do większych partyj, jakich tej utalentowanej artystce szczędzono ze szkodą obsady operetkowej. Rzęsiste oklaski widowni były wymownym wyrazem uznania publiczności dla śpiewu i gry p. Relewiczówny. wp.

ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił zarządowi sekcyi wychowaw. krak. Sodalicyj Maryańskich na urządzenie w dniach 15 i 17 lutego br., tj. w niedzielę i we wtorek publicznej zbiórki składek pieniężnych po większych lokalach restauracyjnych, kawiarnianych, cukierniach, hotelach, teatrach scenicznych i świetlnych, na cele utrzymania kilkudziesięciu sierót wojennych w dwóch domach „Rodziny sierocej".

ZBRODNIE UKRAIŃCÓW. Z okręgu jen. w Krakowie komunikują nam: Między 10 a 20 stycznia br. przyprowadziły patrole ukraińskie z pod Żółkwi do Magierowa schwytanych do niewoli 8 żołnierzy polskich, prawdopodobnie z 36 p. piechoty w. p., gdzie rozstrzelano ich po przesłuchaniu ich i zdarciu ubrań. Sprawcami morderstwa byli: kapitan N. Klee, oficer Nestor Fucyawicz, oficer N. Janiow, komisarz Jan Kałytiak, wachmistrz żandarmeryi Grzegorz Huryń, żandarm Jan Koszułap zwany Peryk, żołnierz Oleksa Szostak i żołnierz Michał Pomajba. Dotychczas schwytano tylko Michała Pomajbę.

Wszystkie władze, urzędy, oddziały, zakłady tak wojskowe jak cywilne, wreszcie prywatne osoby raczą poczynić starania w celu stwierdzenia nazwisk pomordowanych żołnierzy polskich z podaniem ewentualnych świadków, tudzież dołożyć starań do wykrycia miejsca pobytu morderców, ich aresztowania i odstawienia do eksponowanego sędziego śledczego w Rawie Ruskiej z powołaniem się na liczbę czynności 141/20.

TRAGEDYA RODZINNA. (Zabójstwo i samobójstwo). Wczoraj na Zwierzyńcu, w rodzinie 27-letniego ślusarza Wojciecha Małodobrego, obecnie pełniącego obowiązki dozorcy w fabryce octu na Zwierzyńcu, rozegrała się ponura tragedya. Pomiędzy Małodobrym a jego młodą żoną oddawna już wybuchały, na tle nieporozumień małżeńskich, gwałtowne kłótnie. Mąż przytem czasem groził żonie śmiercią, taksamo wczoraj, a uczynił to w formie tak stanowczej i złowróżbnej, że biedna kobieta uciekła przed nim na strych i tam siedziała przez czas jakiś. Wreszcie jednak powróciła do domu i położyła się spać. Nad ranem Małodobry strzelił do śpiącej żony z rewolweru w szyję, zabijając ją na miejscu. Następnie z tego samego rewolweru strzelił do siebie, mierząc w skroń i również odrazu ponosząc śmierć. Sąsiedzi, którzy się zbiegli na odgłos strzałów, zastali już tylko zwłoki obojga, oraz 5-letnie dziecko Małodobrych, które tak niespodzianie zostało sierotą.

Bezpośredni powód zabójstwa żony i samobójstwa nie jest dotąd znany. Jedna wersya twierdzi, że rozpaczliwy czyn Małodobrego spowodowało przegranie przez niego znaczniejszej sumy, podobno 3.000 K, w karty, inna — że do scen między Małodobrymi przychodziło na tle niewierności małżeńskiej.

SPRAWA DAWIDA FEDERA. Jak się dowiadujemy, w sprawie skazanego na śmierć przez sąd doraźny za rabunek i następnie ułaskawionego przez Naczelnika państwa, Dawida Federa, nadeszło z kancelaryi gabinetu cywilnego Naczelnika państwa polecenie do prezydyum sądu okręgowego krakowskiego, aby przedłożono akta sprawy oraz wnioski prezydyum w tej sprawie.

OBRONA PRZECIW WŁAMANIOM. W jednem z czasopism wiedeńskich podaje jakiś urzędnik policyi kryminalnej kilka sposobów obrony przed włamywaniem się do mieszkań. Metodą przez złodziei najczęściej używaną jest wyważenie drzwi wchodowych. Uskuteczniają to w ten sposób, że przy pomocy jakiejś dźwigni wychylają odrzwia z ich położenia tak, ażeby w pozostałą szczelinę wprowadzić jakieś narzędzie, którem odsuwają rygle wpuszczone w drzwi i przytwierdzające je do futryny. Takiej metodzie nie oprze się, by najmocniejszy i najbardziej sztuczny zamek. Ochrona jest dość prostą. Po stronie wewnętrznej jednego ze skrzydeł drzwi umieszcza się ryglowe zasówki z góry i z dołu. Wtedy drzwi niepodobna wyważyć. Przed wyważeniem można się ustrzedz w ten sposób, że w otwór rygla lub w jego rynnę wsadza się dokładnie przylegający czop drewniany, co uniemożebnia złodziejowi założenie narzędzia zsuwającego. Często chwytają się złodzieje także innego sposobu, lecz niechętnie, gdyż „praca" jest bardziej ryzykowna i przydługa. Wycinają mianowicie t. zw. filunki, otwory w drzwiach. Zabezpieczyć się przeciw temu można, obijając drzwi od wewnątrz blachą. Publiczność powinna wogóle poświęcić dużo uwagi ubezpieczaniu drzwi wchodowych, bo łatwiej jest zapobiedz włamaniu, niż później, po jego dokonaniu, schwytać złoczyńcę lub odebrać stratę.

W POCIĄGU PARYŻ—WARSZAWA. Nie idzie tu sensacyjny film, ale o pospolity tytoniowy i walutowy pasek, który ukrył się w jednym z wagonów pociągu Warszawa—Paryż, który już przebywał drogę pomiędzy Wiedniem a Krakowem. Jechali nim dwaj młodzi izraelici, jeden Maks Makaron z Żytomierza, drugi, Dezydery Karkasz z Węgier, chociaż obywatelstwem państwowem różni, jednak w dobrej zgodzie. Robili bowiem przez drogę wspólnie jeden mały interes. Był to interes podwójny. Wieźli bowiem ze sobą po pierwsze 26.000 K w drobnych banknotach, nabytych w Wiedniu, na czem zarobiliby w Krakowie około 70 procent, a po drugie 6.500 papierosów, które także by dały jakiś zysk. Widoki te finansowe zepsuła niegrzeczna kontrola w Oświęcimiu, która te rzeczy ujawniła — papierosiki i gotóweczkę skonfiskowała, a pomysłowych geszeftsmanów ulokowała w areszcie.

HANDEL WYMIENNY. W sprawie notatki, którą podaliśmy wczoraj o handlu wymiennym między wieśniakami a fabrykantami, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że wiozącego zboże włościanina Olka przytrzymał posterunkowy policyi państw., p. Andrzej Szewczyk, który też doprowadził go do urzędu walki z lichwą.

CIEKAWA ROZPRAWA O RABUNEK toczyła się wczoraj przed sądem przysięgłych. Przed sądem stanęło 7 młodych ludzi, w wieku od 22 do 29 lat: L. Kurek, Ad. Buch, Z. Jagiełło, J. Matuszewski i Julian J. Pstrucha i St. Bulek, oskarżeni o to, że w dniu 11 stycznia ubiegłego roku napadli na domostwo młynarza J. Zgodzimirskiego w Alwernii. Według opowiadania Zgodzimirskiego, bandyci, którzy go wówczas napadli, jeden stanął z bronią u wejścia, dwaj przyłożyli mu lufy rewolwerów do piersi, inni strzelali na postrach w sufit. Bandyci tak go steroryzowawszy, zabrali Zgodzimirskiemu z kufra 36.000 K, 1.200 K srebrem i 3 zegarki. Przytem jeden z bandytów postrzelił synka młynarza, który usiłował uciec przez okno.

Fakt napadu na młynarza nie ulegał wątpliwości. Bardzo jednak była niepewna sprawa, czy istotnie oskarżeni brali udział w tym napadzie. Co do jednego z nich, Bułka, jego porucznik i jego sierżant stwierdzili, że w inkryminowanym czasie od 7 do 15 stycznia brał on udział w walkach 4 p. Legionów pod Grodkiem, w napadzie więc w dniu 11 udziału wziąć nie mógł. Co do innych, także nie było żadnej pewności. Zgodzimirski oskarżał ich nieco „z powietrza", gwałtownie na wszystkie strony poszukując winnych.

Natomiast przy rozprawie okazało się, że sam Zgodzimirski tej pewności niema, a przytem ma bardzo nieciekawą przeszłość, był sądzony za jakiś zamach dynamitowy, za kradzieże, krzywoprzysięstwo itd. Gdy wszedł na salę, wszyscy adwokaci obrońcy poznali go, ponieważ nieraz mieli z nim do czynienia. Okazało się też, że inaczej mówił w śledztwie, inaczej teraz, wśród krzyżowych pytań, wkońcu zmieszał się i sam prosił trybunał, aby ich uwolniono.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków przez trybunał, popołudniu ława przysięgłych zaprzeczyła 12 głosami pytanie o napad i rabunek, taksamo o kradzież przez J. Kurka z wagonu mąki i cukru, o co był oskarżony ubocznie, potwierdziła tylko pytanie co do kupowania kradzionych z wagonu rzeczy (par. 460), za co trybunał wymierzył mu karę 2 tygodni aresztu. Ponieważ 8 miesięcy przesiedział już w śledztwie, więc go wypuszczono.

ZWŁOKI DZIECKA kilkuletniego znaleziono wczoraj w Krowodrzy koło zachodniej strony 9 bastyonu. Zwłoki znajdowały się już w stanie rozkładu.

ZE ZŁODZIEJSKIEJ KRONIKI. Wczoraj aresztowano 14-letniego praktykanta malarskiego, Izaaka Walda, który właścicielce piekarni na ul. Józefa, Glasmanowej, skradł dwa worki mąk, wartości 4.500 koron. Ponieważ mąkę znaleziono u M. Gruenfelda, który ją kupił albo ukrył, aresztowano i Gruenfelda.

Na ulicy przytrzymano niejakiego Ćwiekałę, który niósł w plecaku 3 damskie żakiety. Ćwiekała tłomaczył się, że kupił je aż w Suchej na handel.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

KURSA WYŻSZE DLA KOBIET IM. BARANIECKIEGO. Wpisy na letnie półrocze rozpoczynają się 15 bm. a wykłady 19 bm. Na wydziale humanistycznym wykładają profesorowie: hist. Polski W. Krajewski, historyi powszechnej star. W. Baran, hist. powsz. nowożyt. W. Konopczyński, hist. sztuki M. Szukiewicz, historyi filozofii S. Harassek, krajoznawstwo L. Sawicki, literaturę polską do XIX wieku J. Kot, literat. polsk. XIX J. Flach, literat. powszech. star. S. Skimina, literat. powszech. nowoż. J. Flach. Na wydziale wychowawczym: Pedagogię J. Jakóbiec, fizyczne wychowanie i opatrunki L. Wyrobek, hist. wychowania S. Kot. Na wydziale gospodarczym: pszczelnictwo i zużytkowanie owoców J. Lorenz, ogrodnictwo z praktyką W. Malawski, o szkodnikach ogrodowych J. Rostafiński, hodowlę trzody J. Fuchs, hodowlę drobiu P. Papieski, mleczarstwo Z. Zabielski.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. W dniu dzisiejszym otwarto w pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim nową wystawę obrazów i rzeźb, na którą nadesłali swe dzieła: T. Axentowicz, St. Czajkowski, Ćwikliński, Karszniewicz, Knausówna, Mueller, Z. Kablowa, J. Raszka, Hauenstein, I. Pinkas, Fr. Turek, J. Rembowski, K. Homolacs, St. Klimowski, Z. Rudzka, A. Czajkowska, K. Sichulski, L. Leszko, L. Kwiatkowski i wielu innych. Roczne bilety wstępu na rok 1920 nabywać można w sekretaryacie Tow. sztuk pięknych.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha). Dziś (niedziela) Mieczysław Dąbrowski: „Matejko". Poniedziałek Maryan Szyjkowski: „Pierwiastki narodowe i obce w piśmiennictwie polskiem", część II. Humanizm i Barok. Wtorek Jan Pietrzycki: „Teatr włoski", część II. Środa Józef Flach: „Poeci-wykolejeńcy", część IV. Heine. Czwartek Ferd. Hoesick: „Wpływ Słowackiego na współczesną poezyę polską" wstęp: Ujejski, Norwid, Romanowski, Baliński, Asnyk, Konopnicka, Gomulicki. Piątek Mieczysław Dąbrowski: „Siemiradzki". Sobota Józef Flach: „Poeci wykolejeńcy" część V: Leopardi. — Początek wykładów o godz. 7'30 wieczór.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B. 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, 16 bm. o godz. 5 popoł. art. dram. St. Wysocka: Poezya polska przedostatnich dni, zaś o godz. 7 wieczór red. Emil Haecker: Mickiewicz jako polityk i dziennikarz; we wtorek, 17 bm. prof. dr Józef Flach: Wojna czy pokój?; we czwartek, 19 bm. prof. dr Maryan Szyjkowski: Arcydzieła literatury światowej (epos oryentalny) z rec. art. dram. Jadwigi Korwin; w sobotę, 21 bm. prof. dr Reiss: Robert Schumann (z ilustracyami muz.). Początek o godz. 7 wiecz.

ZWIĄZEK INTELIGENCYI PRACUJĄCEJ urządza dzisiaj w niedzielę 15 bm. o godz. 7 i pół wieczorem we własnym lokalu Floryańska 53, I p. zwyczajne posiedzenie swych członków. Referuje prof. Stefan Górka: O sposobach zapewnienia aprowizacyi inteligencyi.

Z TOW. KRESÓW POMORSKICH. W poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 7 wieczór wygłoszą w sali Kopernika Uniw. Jag. odczyty: dr St. Weiner: „Walki krzyżactwa z Polską w XIII i XIV wieku", ks. dr Kruszyński: „Budowle barokowe w Gdańsku".

Z CZERWONEGO KRZYŻA. Nadzwyczajne walne zgromadzenie miejscowego oddziału polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Jędrzejów 16 w dniu 4 marca br. o godzinie 7 wieczór. Na porządku dziennym wybór nowego Komitetu. W razie niedostatecznej ilości członków, w pół godziny potem odbędzie się drugie zgromadzenie bez względu na ilość członków.

BAL MASKOWY ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wczoraj bilety na dzisiejszą zabawę sprzedawać będzie kasa artystów (w westybulu) od 11—1 w południe i od 6 i pół do 9 wieczorem. Początek zabawy o godz. 10 wiecz.

ZARZĄD KASYNA WOJSK. (Zyblikiewicza 1) oznajmia, że począwszy od dnia 18 bm. wstrzymuje używanie sal Kasyna wojskowego dla celów prywatnych, a to z powodu koniecznych przedsięwziąć się mających adaptacyi sal i z uwagi na całą seryę wykładów ściśle wojskowych, które w tych salach odbywać się będą.

WALNE ZEBRANIE „SAMOPOMOCY DORAŹNEJ" odbędzie się w niedzielę, 15 lutego br. o godz. 2 i pół popołudniu w sali Stowarzyszenia kupców, Kraków, Smoleńsk 19, parter.

PIERWSZE POLSKIE OGÓLNOPAŃSTW. ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM. Świeżo przez ministerstwo robót publicznych do życia powołany „Polski Związek Towarzystw narciarskich", urządza w dn. 21 i 22 lutego br. w Zakopanem ogólno-polskie zawody narciarskie. Program wyścigów, w których wezmą udział wybitni narciarze ze wszystkich stron Polski, budzi ogólne zainteresowanie. Atrakcyą zawodów będą skoki narciarzy na specyalnie zbudowanych skoczniach.

Z kraju i ze świata.

OBRADY NAD PROJEKTEM USTAWY O WYCHOWANIU PUBLICZNEM. Z Warszawy donoszą: W sprawie opracowanego przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego projektu ustawy o wychowaniu publicznem odbyło się dnia 10 lutego w gabinecie ministra plenarne posiedzenie Rady oświecenia publicznego. W przeciągu dnia 9 lutego toczyły się analogiczne obrady z zaproszonymi przez ministerstwo przedstawicielami organizacyi nauczycielskich.

PRACOWNICY DZIAŁU RUCHOWEGO DYREKCYI WARSZAWSKIEJ KOLEI PAŃSTWOWEJ złożyli kwotę 597 mk. 50 fen. na flotę polską.

ARESZTOWANIE PODCHORĄŻEGO. Z Warszawy doniesiono: Aresztowano tu podchorążego Kazimierza Łukaszewicza pod zarzutem przywłaszczenia sobie 36.000 marek z kasy wojskowej.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE POR. WĄSOWICZA. — Warszawski „Przegląd Wiecz." donosi: Niedawno zaaresztowano w Warszawie porucznika Wąsowicza, kierownika komisyi poborowej łódzkiej, w związku z nadużyciami w tej komisyi. Obecnie rozeszła się pogłoska, że Wąsowicza uwolniono i przydzielono do armii w Poznańskiem. Okazało się to jednak nieprawdą. Śledztwo w tej sprawie jeszcze się toczy, zaś W. pozostaje dalej w więzieniu.

ZAPRZECZENIE. Warszawska „Gaz. Por." zaprzecza w kategorycznej formie, podanej przez „Nowiny Codzienne" wiadomości, jakoby między narodowymi demokratami a Paderewskim, zawarty został układ, celem wyniesienia Paderewskiego, na czas przejściowy, na stanowisko prezydenta republiki polskiej.

„VIRTUTI MILITARI" DLA LWOWA. Poseł Rosset i towarzysze wystąpili z wnioskiem, polecającym marszałkowi przedłożyć w imieniu Sejmu kapitule orderu „Virtuti militari", udzielenie krzyża tego orderu miastu Lwowu.

ODJAZD JEN. HENRYSA. Tel. ze Lwowa: Jenerał Henrys wraz ze swoim otoczeniem wyjechał przedwczoraj wieczorem do Warszawy. Na dworcu żegnali go przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Na peronie ustawiona była kompania honorowa z muzyką. Na cześć jenerała Henrysa odbyło się wczoraj u jeneralnego delegata rządu przyjęcie, w którem prócz gościa wzięli udział liczni goście ze sfer wojskowych, autonomicznych, rządowych, naukowych i duchownych. W czasie przyjęcia, jak donosi „Gazeta Lwowska", panował wśród zebranych nastrój nadzwyczaj serdeczny, świadczący o ścisłych węzłach, łączących nas z przedstawicielami ententy.

NOWY DYREKTOR SZPITALA. Onegdaj objął urzędowanie nowy dyrektor szpitala krajowego we Lwowie p. dr Kalikst Krzyżanowski.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI. Tel. nam ze Lwowa: Popełniła tutaj samobójstwo przez strzał z rewolweru 25-letnia nauczycielka z Sygniówki, Janina Eustachiewicz. Przyczyna samobójstwa nieznana.

ROZSTRZELANIE. Tel. ze Lwowa: Skazany onegdaj przez sąd doraźny Lwowski bandyta Jan Nowak, żołnierz z b. Kongresówki, na karę śmierci przez rozstrzelanie, stracony został dzisiaj nad ranem na strzelnicy wojskowej. [illegible] Eskortowany przez silny oddział żołnierzy bandyta [illegible] Strzelano za nim bez skutku. Dopiero [illegible] przy ul. Alembeków, gdzie zdołał już zrzucić z siebie ubranie i stojąc w negliżu, udawał dozorcę tego domu. Poznał go jednak w tej chwili dozorca więzienia, towarzyszący eskorcie wojskowej. Nowaka zakuto i odstawiono na strzelnicę wojskową, gdzie natychmiast dokonano rozstrzelania. Przy spowiedzi nie okazał bandyta żadnej skruchy.

PRZEMYŚL, 13 lutego. (Koniec strajku urzędników i pracowników gminy). — [illegible] strajku urzędników i pracowników miejskich, którym przyznano pobory na równi z urzędnikami państwowymi, od 1 stycznia 1920.

[illegible] Przemyska Rada miejska wniosła memoriał w sprawie utworzenia województwa z obszarów dawnej ziemi przemyskiej z siedzibą województwa w Przemyślu. [illegible]

WIELICZKA, 12 lutego. (Uroczystość pomorska). Staraniem prezesa Rady powiatowej E. Wintera i burmistrza F. Aywasa odbyło się 5 lutego br. w sali Rady powiatowej z okazyi zajęcia Pomorza [illegible] Prezes Winter [illegible] wanie budowy statku odpowiedniej pojemności, któryby otrzymał nazwę „Wieliczka". Przemawiali też dr Stanisław Larysz Niedzielski i członek Rady pow. p. Słowik, proponując, by postawiony na granicy powiatu przez Austryaków pomnik na pamiątkę, iż do tego miejsca dotarli Moskale w czasie inwazyi w roku 1914, usunąć, a względnie przerobić go na pomnik chwały polskiej, gdyż zmartwychwstanie naszej ojczyzny bierze faktycznie początek od czasu cofnięcia się Moskali z pod Krakowa. Dalej adwokat dr Gwido Friedberg podniósł, iż każdy obywatel przyczyniać się winien jakimś datkiem na cele ojczyzny, a ci, co ich nie stać na korony, składać powinni ofiarę ze swej pracy. Stawia więc wniosek, by każdy ofiarował na rzecz państwa jedną godzinę pracy, a to robotnik niech pracuje dziennie 9 godzin, a inteligent 7 godzin. Wszystkie powyższe wnioski przyjęto jednogłośnie.

(Dr Cz. H.).

SĄDY POLSKIE W POZNAŃSKIEM. „Kuryer poranny" podaje z Poznania, że od dnia 16 lutego rozpocznie się wymiar sprawiedliwości przez sądy polskie na odzyskanych ziemiach, należących do obszaru sądu apelacyjnego w Poznaniu. W okręgu sądu apelacyjnego toruńskiego sądy polskie rozpoczną czynności od 1 marca.

PRZEDSTAWIENIE TEATRU POLSKIEGO ZAKAZANE. Tel. z Gdańska: We wtorek miało się odbyć pierwsze przedstawienie teatru polskiego w hali stoczni państwowej. Przedstawienie to nie przyszło jednak do skutku z powodu zakazu policyi, która orzekła, że hala rzekomo jest niedostatecznie zabezpieczona przed pożarem. Do niedawna odbywały się w tej sali przedstawienia teatru niemieckiego. Wówczas nikt nie myślał o niebezpieczeństwie pożaru.

MEREŻKOWSKI W WILNIE. „Goniec Miński" donosi, że grupa działaczy wileńskich zaprosiła Mereżkowskiego z Mińska do Wilna. Mereżkowski ma tam wygłosić odczyt o Mickiewiczu.

JEŃCY W TURKIESTANIE. Według posiadanych wiadomości, w Turkiestanie znajduje się obecnie jeszcze ogółem 23.000 jeńców austryackich, 2800 jeńców niemieckich. Położenie ich jest opłakane.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa postanowieniem z 21 i 23 stycznia br. mianował dra Zygmunta Klemensiewicza nadzwyczajnym profesorem fizyki, zaś inż. Witolda Minkiewicza nadzwyczajnym profesorem architektury II w szkole politechnicznej we Lwowie.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie udzielającą drowi Władysławowi Folkierskiemu veniam legendi z zakresu filologii romańskiej ze szczególnym uwzględnieniem literatur nowoczesnych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

„SZCZUTEK" w ostatnim numerze przynosi obfitą treść satyryczną prozą i wierszem, jak „O polskie morze", „Bijemy bolszewików", „Gdyby tak kilka lat", wesoła ironiczna humoreska „Jestem czy nie jestem" ministra Miriama itd., oraz szereg dowcipów i anegdot na tle aktualnem. W tekście dużo doskonałych, jak zwykle, ilustracyj.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Niedziela, 15 bm. popoł.: „Polityka" Perzyńskiego, wieczorem „Szczęście Frania" Perzyńskiego.
Poniedziałek, 16 bm.: „Szczęście Frania" Perzyńskiego.
Wtorek, 17 bm.: „Rosmersholm" Ibsena.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Niedziela, 15 bm. popoł.: „Księżniczka Trebizondy", wieczorem „W gnieździe".

REPERTUAR „BAGATELI".
Niedziela, 15 bm. popoł.: „Roztwór prof. Pytla", wieczorem „Twarz i maska".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Niedziela, 15 bm. popoł.: „Rozwodka", wieczorem „Polska krew".

ZMARLI.
ŚP. JAN WALCZAK. W piątek 13 bm. zmarł na klinice laryngologicznej w Krakowie w 54 roku życia dr Jan Walczak, profesor gimnazyum Sobieskiego. Zmarły dla wielkich zalet serca i rozumu był w gronie współkolegów bardzo szanowany i cieszył się ogólną sympatyą. Służył w pierwszym i drugim roku wojny jako oficer przy Legionach. Pogrzeb śp. dra Walczaka odbędzie się w niedzielę, tj. 15 bm. o godz. 3 popoł. z kościoła OO. Karmelitów.

Teatr im. J. Słowackiego.

»SZCZĘŚCIE FRANIA«.
Komedya w trzech aktach W. Perzyńskiego.

Materyałem na dobrą komedyę nazwał jeden z krytyków warszawskich »Szczęście Frania«, gdy utwór ten pojawił się po raz pierwszy na scenie warszawskiej. Sąd powyższy, bezwzględnie nazbyt surowy, nie znalazł potwierdzenia u publiczności, bo komedya ta, aczkolwiek w licznym poczcie sztuk Perzyńskiego, zajmuje jedno z dalszych miejsc, powracała kilkakrotnie na repertoar teatrów polskich i spotykała się z życzliwem przyjęciem. Już sam pomysł przedstawienia nieszczęśliwego poczciwca, który z dobrego serca popełnia ofiarę, który godzi się być dla szczęścia kobiety popychadłem w życiu i godzi się na to, aby dać nazwisko swe kobiecie kochanej, która upadła, rzuciwszy się na szyję innemu — jest kapitalnym i nadaje komedyi tej ton melancholijno-satyryczny, doskonale zużytkowany w scenicznym obrazie.

Więc dobrze się stało, że tę komedyę przypomniał teatr imienia Słowackiego i że przypomniał ją w interesującej obsadzie. Artyści nasi ze swej strony, ceniąc sztuki Perzyńskiego ze stanowiska aktorskiego, grają je ze szczerym zapałem i przejęciem się, znajdując w nich wdzięczne pole do wyładowania całego zasobu talentu.

Słowa te odnoszą się w pierwszym rzędzie do p. Zielińskiej, która w przemiłym tonie utrzymała rolę Helenki, przeprowadzając ją przez całą gamę akcentów od gorącego wybuchu namiętności zmysłowej do szczerego akcentu bólu, od bezmyślnego przekomarzania się z kochankiem, do bezbrzeżnej tragiczności, akcentującej złamanie życia. Był to prawdziwie artystyczny popis aktorski, w którym nie brakło nawet realnie oddanego spazmatycznego śmiechu. Franiem był p. Białkowski, po raz pierwszy obdarzony rolą tak odpowiedzialną, dźwigającą na sobie powodzenie sztuki. Dwoistość roli uwydatnił artysta ze szczerą intuicyą, w przeprowadzeniu ciekawej charakterystyki typu, którego walory rosną i potężnieją w miarę postępu akcyi, aż w końcu urastają do wyżyny wysokiego napięcia wybuchowego w scenie z teściem Lipowskim. P. Białkowski scenę tę zagrał bez zarzutu i nie chybił wymaganego wrażenia.

Z pośród pozostałych ról doskonale wypadła rola Otockiego, grana przez p. Ziembińskiego. W dobrym ogólnym zarysie tej roli za mało podkreślonym był może cynizm uwodziciela. Panie Rotterowa, Modzelowska i Czarnecka, jak niemniej p. Guttner w roli mecenasa Lipowskiego, utrzymali się doskonale na wyżynie wytwornego komedyowego zespołu.

W. Pr.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 14 lutego (PAT). Komisya miejska postanowiła poprzeć akcyę, aby miasta korzystały z gazociągów w miarę powiększenia ich sieci. Dalej zażądała przedstawienia sobie projektu ustawy, dotyczącej miejskich kas oszczędności, oraz projektu ordynacyi wyborczej do rad miejskich.

Komisya rolna po załatwieniu wniosku p. Waliszaka w sprawie wewnętrznej odbudowy, odbyła rozprawy informacyjne w przedmiocie projektu ustaw, opracowanych przez główny urząd ziemski, a **zdążających do urzeczywistnienia reformy rolnej.** Przedstawiciel tego urzędu zapewnił, że projekty są przygotowane, weszły lub wejdą na radę ministrów i w najbliższym czasie zostaną złożone do laski marszałkowskiej. Nastąpiły zapytania posłów, między innemi przewodniczącego Witosa co do prawdziwości **pogłosek o rokowaniach konsorcyum francuskiego z arcyks. Karolem Stefanem o zakupno dóbr żywieckich, co do zezwolenia na dziką parcelacyę,** co do zarządzeń wobec spodziewanej fali reemigracyjnej z Ameryki, oraz posła Smoły co do **uprawnień parcelacyjnych,** udzielanych spółkom właścicieli ziemskich. Odpowiedzi definitywnej na powyższe pytania udzieli rząd na zebraniu wstępnem.

Komisya wodna pod przewodnictwem p. Hausnera postanowiła na wniosek przewodniczącego zwołać ankietę ze sfer technicznych, handlowych i przemysłowych w przedmiocie **upaństwowienia żeglugi na Wiśle.** Uchwaliła wezwać ministerstwo robót publicznych, aby w najkrótszym czasie przedstawiło program robót w zakresie regulacyi rzek i budowy dróg wodnych w r. 1920, oraz wezwać rząd do zdania sprawy z ograniczenia ilości robotników w warsztatach okrętowych w **Modlinie.**

W sprawie sfinansowania pożyczki Bilińskiego.

Warszawa, 15 lutego (Tel. wł.) Z poważnych sfer giełdowych otrzymuje Wasz korespondent następujące informacye w sprawie **pożyczki amerykańskiej:** Po przyjeździe p. Smulskiego w »Gazecie Warszawskiej« i »Przeglądzie Wieczornym« ukazał się szereg informacyj o pogrzebanej już wówczas sprawie pożyczki polskiej w Ameryce.

Wiadomości te wywołały **w sferach miarodajnych Stanów Zjednoczonych oburzenie, a jednocześnie zdziwienie.** Tłómaczono sobie ukazanie się tych wiadomości tem, że w Warszawie nie posiadano jeszcze informacyj o istotnej sytuacyi w związku z pożyczką amerykańską, **a tymczasem właśnie około 20 stycznia nastąpiło wyjaśnienie sytuacyi,** zagmatwanej przez agitacyę konkurentów konsorcyum, z którem zawarł umowę p. Biliński. Wyjaśniono mianowicie, jak konsorcyum wspomniane **interpretowało i interpretuje umowę o pożyczkę.**

Okazało się, że po 1) że nie było i nie mogło być nigdy mowy o monopolu, który jakoby przyznawał konsorcyum § 9 umowy; po 2) możliwa jest stopniowa omisya pożyczki w 5 ratach po 50 mil. dolarów; po 3) że konsorcyum nie zamierzało zarobić 5 proc. na tej pożyczce, jak to właśnie zarzucano, a co wywołało takie oburzenie, lecz tylko 2 proc., z których konsorcyum miało opłacić wszelkie podatki. Co się zaś tyczy pozostałych 3 proc., to są one przeznaczone na wydatki, związane z emisyą pożyczki. Gdyby jednak owe 3 proc. nie zostały wydane na ten cel, to całą pozostałą sumę tych odsetek konsorcyum przelewa do rozporządzenia organizacyi senatora Hoovera lub w inny sposób przekaże na dobro Polski. Dodać należy, że konsorcyum zostawia **księgi swoje otwarte zarówno dla rządu polskiego jak i amerykańskiego.**

Interpretacya ta, nie zawierając właśnie nic nowego, w sposób kategoryczny **obala całą agitacyę przeciw pożyczce.** Wobec tego pożyczka, która zdawała się być już pogrzebana, ostatecznie zostanie **restytuowana** i w niedalekiej przyszłości należy się spodziewać urzędowego wyjaśnienia o jej sfinansowaniu.

Publicysta białoruski o historycznych granicach Polski.

Do Mińska przybyło kilku wybitnych literatów i publicystów rosyjskich, którym udało się wyrwać z pod rządu sowietów. Między nimi są: Dymitr Mereżkowski i D. Filozofow. Ostatni z nich, znany literat i publicysta rosyjski, zamieszcza w miejscowym dzienniku rosyjskim »Mińskij Kuryer« następujące poglądy na kwestyę granic polsko-rosyjskich:

Wiem z pewnością — pisze F. — że bez ciężkich ofiar materyalnych i terytoryalnych ojczyzny nie ocalimy. To też **historyczne granice** Polski wcale nas nie przerażają. Najważniejszą sprawą nie są nawet granice, lecz ściśle i najbardziej przyjacielskie **przymierze Polski z przyszłą Rosyą.** Gdyby Polska skupiła się w granicach etnograficznych ku zupełnemu zadowoleniu Sazonowa, to jej stosunek do przyszłej Rosyi **byłby wrogim** i byłoby to wielką szkodą dla obydwóch państw. Polityka kresowa Polaków powinna być biegunowo sprzeczna z polityką kresową dawnej, carskiej Rosyi. Polska, zdaniem p. F., nie zawsze pamięta o smutnych wynikach kresowej polityki rosyjskiej. I niekiedy zamiast przyciągać do siebie serca Rosyan, którzy pozostali w prowincyach okupowanych, odpycha je bez żadnej podstawy. Psychologicznie jest to dla p. F. rzeczą zupełnie zrozumiałą, ale pragnąłby on, żeby »Polska zapomniała o przeszłości, zapomniała straszne krzywdy i obrazy, jakie jej zadał ustrój carski i traktowała z miłością i troskliwością interesy swych nowych poddanych pochodzenia rosyjskiego.

Granice r. 1772 — wywodzi dalej Filozofow — są tylko punktem wyjścia. Ważnem jest tu nie faktyczne zachowanie tych granic, ale zasadnicza gotowość Rosyan do uznania prawa Polski na nie. Jestem mocno przekonany, że ten punkt widzenia podzielą z czasem i rosyjscy działacze polityczni. Z tą nadzieją przynajmniej jadę do Warszawy, następnie zaś do Paryża.

ZE ZJAZDU INWALIDÓW WOJENNYCH.
Warszawa, 15 lutego (PAT). Wczoraj zamknięto 5-dniowy zjazd inwalidów wojennych republiki polskiej. W ostatnim dniu obrad uchwalono cały szereg wniosków, z których ważniejsze są: **po zawarciu pokoju z Rosyą ma być zwołany do Warszawy jako centrum Europy wszechświatowy zjazd inwalidów wojennych, którzy brali udział w obecnej wojnie.** Postanowiono wystąpić do rządu, aby z uchwalonego przez rząd funduszu 15 milionów na budowę domów dla inwalidów w państwie przeznaczył 1 milion na budowę takiego domu w Warszawie. Uchwalono wystąpić do Sejmu względnie do rządu w sprawie zwolnienia inwalidów polskich, dotąd pozostających w niewoli i ułatwienie im powrotu do kraju. Inwalidzi, polscy żydzi w Galicyi, tworzyli dotąd osobne koła. Otóż koło takie z Krakowa wniosło do zjazdu petycyę, aby pozwolił mu założyć koło krakowskie inwalidów wojennych republiki polskiej, grupa żydowska. Zjazd postanowił **nie dopuścić do tworzenia nowych kół żydowskich,** pozostawiając jednak istniejące już dotąd grupy żydowskie.

Z obozu ukraińskiego.

Lwów, 15 lutego. (Tel. wł.). »Hromadska Dumka« w artykule »Polska i Ukraina« wywodzi, że narody, polski i ukraiński, mają wiele wspólnych interesów w obronie swoich państw **przeciw imperyalizmowi panrosyjskiemu.** Dla państwa ukraińskiego silna Rosya będzie zawsze niebezpieczniejsza od słabej i mniejszej Polski. Dlatego **należy porozumieć się z Warszawą.** Artykuł podnosi dalej sprawę Galicyi wschodniej, która stanowi skopuł nie do przezwyciężenia. A jednak rzecz ta musi być załatwiona, gdyż **bez wolnej Ukrainy nie będzie pokoju na wschodzie Europy.**

Pisma ukraińskie pomieszczają **enuncyacyę** przedstawicieli stronnictwa ukraińsk. w Galicyi, stojącego na gruncie **prawa narodów.** Bezimienni przedstawiciele protestują przeciw **bezcelowej wojnie,** stwierdzają dążność do niezależnej demokratycznej suwerennej republiki ukraińskiej, przyczem **Galicya wschodnia, północna Bukowina i Ruś zakarpacka mają stanowić integralną część tej republiki.** Enuncyacya domaga się dalej **konferencyi** ogólnej wszystkich interesowanych narodów, których przyszłość zależy od rozwiązania kwestyi wschodniej. —

Ameryka a ratyfikacya.

Kraków, 15 lutego. (PAT). Radio. »Echo de Paris« donosi z Waszyngtonu: W czasie debaty w senacie nad traktatem pokojowym oświadczył Knox, że wszyscy uznają **niedomagania traktatu pokojowego. O ile Europa nie zdecyduje się na rewizyę traktatu, nie będzie Ameryka w stanie zgodzić się na ratyfikacyę.**

Lansing w dymisyi.

Wiedeń, 15 lutego (PAT). Donoszą z Waszyngtonu 13 bm.: Sekretarz stanu Lansing podał się do dymisyi. Dymisya jego została przyjętą.

STAN ZDROWIA WILSONA.
Wiedeń, 15 lutego (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że ze sprawozdania dr Konga o stanie zdrowia prezydenta Wilsona wynika, iż tenże cierpiał na paraliż z lewej strony. Wilson **tylko cudem uniknął śmierci. Obecnie jest on w pełnem posiadaniu swoich sił umysłowych,** a także i jego stan fizyczny zwolna się poprawia.

Wspólny sąd rozjemczy.

Kraków, 15 lutego. (PAT). Radio. Z Hagi donoszą: Przy rokowaniach w sprawie przystąpienia Holandyi do Ligi nar., zaproponowały niektóre partye, aby rząd dołożył starań w celu możliwie szybkiej **zmiany charakteru związku narodów.** Zmiana polegałaby na utworzeniu **wspólnego sądu rozjemczego** przy współdziałaniu wszystkich cywilizowanych państw.

Towary angielskie dla Rosyi.

Kopenhaga, 15 lutego (Tel. wł.) Jak z Londynu donoszą, w tych dniach **odszedł pierwszy pociąg z towarami do Petersburga.** Pociąg zawiera między innemi odzież, środki żywności, tytoń, a także środki lekarskie. Celem przepuszczenia pociągu zostało umówione **2-godzinne zawieszenie broni między główną komendą angielską a rosyjską.**

Niemcy odmawiają.

Londyn, 15 lutego. (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, że Niemcy wystosowali do koalicyi w sprawie wydania **nieoficyalne doniesienie, w którem odmawiają wydania winnych i czynią propozycyę, by winnych postawiono przed trybunał niemiecki.**

Sprawa turecka i niemiecka.

Wiedeń, 15 lutego (PAT). Wedle sprawozdawcy specyalnego »Matina« w Londynie przedstawiciele mocarstw doszli do porozumienia w kwestyi tureckiej na następującej podstawie: **Suwerenność turecka nad Syryą, Mezopotamią, Palestyną i Armenią będzie zniesioną.** Obszary te będą poddane pod protektorat Anglii i Francyi. Francya i Anglia będą wykonywały przy pewnem współdziałaniu ze strony Włoch wspólną kontrolę nad rządem otomańskim, który prawdopodobnie **pozostanie w Konstantynopolu.** Włochy i Grecya otrzymają specyalne przywileje, pierwsze w okolicy Adalii, a drugie w Smyrnie.

Co się tyczy stanowiska Niemiec w **kwestyi dostawy węgla i wydania winnych,** oświadczył się Nitti za **stanowiskiem pośredniczącem.** — Także i Lloyd George zdaje się **skłaniać do tego stanowiska,** jakkolwiek nie wyraził swego zdania. Chociaż tekst odpowiedzi na notę Niemiec jest trzymany w tajemnicy, sądzi korespondent, że nota, zredagowana w tonie stanowczym, dopuszcza jednak **możliwość dalszych rokowań.**

Strajk ogólny w Bułgaryi.

Wiedeń, 15 lutego (PAT). Jak donoszą z Sofii, **wybuchł w całej Bułgaryi strajk jeneralny.** Ruch kolejowy zastanowiono. Sytuacya jest poważna.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 14 lutego 1920.

Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe		450'— 490'—
Zieleniewski		1150'— 1250'—
„Górka" fabryka cementu		1150'— 1200'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza		1875'— 1925'—
	Transakcya	1900'—
Waluty:		
Marki niemieckie		260'— 270'—
Ruble carskie po 500 rb.		245'— 255'—
	Transakcya	252'— 248'—
Lei rumuńskie		322'— 332'—
	Transakcya	327'— 328'—
Berlin		—'— —'—
	Transakcya	240'— 243'—

KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU wynosił wczoraj 67, usposobienie było spokojne, popyt i podaż mniej więcej pokrywały się. W południe dało się zauważyć pewne osłabienie, gdyż nastąpił wielki przypływ not polskich, tak, że kurs obniżył się do 65.

CENY ZŁOTA I SREBRA. Donoszą z Londynu 12 bm.: Dyskont prywatny 3/4%, srebro w sztabach 88 3/4 pensów za uncyę, złoto za uncyę 120 szylingów.

SZWAJCARSKIE KURSA DEWIZ z 13 bm.: Berlin 6'10 (6'10), Wiedeń 1'90 (1'75), Praga 5'80 (5'75), Holandya 227'50 (228), Nowy Jork 603 (605), Londyn 20'60 (20'45), Paryż 42'50 (42'50), Medyolan 33'50 (33'25), Bruksela 44 (44'75), Kopenhaga 89 (89), Sztokholm 113 (113), Chrystyania 103 (104), Madryt 105'50 (105'50), Buenos Aires 262 (265), noty koronowe 2'25 (2).

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Bł. p.
Stanisław Jurowicz
słuchacz praw
zmarł dnia 14 lutego 1920 roku.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 lutego 1920 roku, o godzinie 2 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim.

Stanisław Jurowicz
słuchacz praw
zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 14 lutego 1920 roku.
Wszystkich członków naszych prosimy o wzięcie udziału w pogrzebie najlepszego kolegi i nieodżałowanego współpracownika naszego, który się odbędzie w poniedziałek, dnia 16 b. m., o godzinie 2 po południu z hali na cmentarzu izraelickim.
Związek polskiej młodzieży akademickiej »Żagiew« w Krakowie.
Koło krakowskie Związku Kół młodzieży polskiej imienia pułkownika Berka Joselowicza.
Redakcya i Administracya miesięcznika »Zjednoczenie«.

7 K za lekcyę
języka angielskiego, francuskiego lub niemieckiego. Filolog K. D. ul. Morsztynowska 4, III p. 1334

Sklep spożywczy
z mieszkaniem, ewentualnie z meblami z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: Nycz, Dębniki, ul. Różana 10, II piętro. 1331 1 2

Mam do sprzedania
5—10 wagonów marmolady czeskiej I-a i II-a, 50 q cukru kryształowego w opakowaniu od 10—25 kg, syrop malinowy, zawierający 65% cukru i t. d. — Zgłoszenia pod **„Marmolada"** przyjmuje Admin. „N. Reformy" do 20 lutego. 1332

Kamienica w Poznaniu
położona w najlepszej części miasta wprost Ogrodu botanicznego, urządzona z komfortem, wszystkie mieszkania o 7 pokojach, **korzystnie do nabycia.** — Zgłoszenia przyjmuje G. Żychliński, Poznań, ul. Matejki 54, I p. 1344 1 4

Poznańskie!
2 przedsiębiorstwa (hotel i dom towarowy) od przeszło lat 30 dobrze rozwinięte i prosperujące w miastach Poznańskiego **są** z powodu wyjazdu zaraz **korzystnie do nabycia.** — Wpłata na hotel **400.000 M,** na dom towarowy **75.000 M.** — Zgłoszenia pod Nr 2863 do „Par", Poznań, ulica Rycerska 8. 1345

Posady rządcy
lub administratora dóbr poszukuje od 1 kwietnia na ordynaryę, mężczyzna lat 42 liczący, ze szkołą rolniczą i długoletnią praktyką, połączona z lasowością. Zgłoszenia pod **„K. M."** do biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 1348

Współpracownika
przyjmę zaraz. — Zgłoszenia: Eugeniusz Dąbrowski, Nowy Targ, apteka. 1336 1 3

Apteka Gralewskiego
w Krakowie
poszukuje od 1 marca 1920
magistra farmacyi
aspiranta „
buchaltera na 1 godzinę zajęcia dziennego
2 kasyerek z kaucyą.
Zgłoszenia osobiste lub listowne tylko z załączeniem świadectw i curriculum vitae. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1349 1 3

Puszki na smary
bańki na naftę (5—6 litrów) pudełka blaszane na pastę i waselinę 6¼×7½ mm, kwaterki blaszane ½ litra z uszkiem, poleca **Fabryka wyrobów metalowych, Kraków-Podgórze, ul. Farzowa 1.** 1351 1 3

Kurs księgowości kupieckiej
rozpocząć można natychmiast w każdej miejscowości i w każdej dowolnej porze, za jednorazową opłatą **Mk 35.** Prospekta za nadesłaniem 25 fg markami, w szkole handlowej S. Karitana w Przemyślu. 814 8 10

Fachowiec
z długoletnią dobrą praktyką w cegielni i dachówczarni, obeznany z wszelkiemi wyrobami rozmaitych cegieł i dachówek, znawca rozmaitych systemów suszni sztucznych, pieców i maszyn, samodzielny, sumienny i gorliwy pracownik, doskonały instruktor i organizator, Poznańczyk (wdowiec, lat 43), który pobierał wyszkolenie w Niemczech i pracował, jako zarządca i kierownik większych fabryk ceramicznych w Niemczech, Poznańskiem, Galicyi i na Śląsku Cieszyńskim, poszukuje na mocy bardzo dobrych świadectw i poleceń, odpowiedniej stałej posady. Zgłoszenia pod **„Nr 1109"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1109 3 3

Kupię maszynę do pisania
z widocznem pismem rosyjskiem lub hebrajskiem, także zepsutą. — Zgłoszenia do Biura ogłoszeń „Lot", Kraków, ul. św. Jana 3 II piętro. 1152 2 2

Fortepiany
Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Petroffa, nowe i przegrane, czarne i mahoniowe, z mechaniką wiedeńską i angielską, poleca po cenach dziennych skład fortepianów Goldmann, Bielsko. Jest tam też do sprzedania za przystępną cenę, prawie nowe, krzyżowe pianino z ang. mechaniką, nadw. firmy Petrof. 1206 2 2

Kursa maturyczne i uzupełniające „Nauka"
w Krakowie, ul. Jasna l. 5,
przygotowują do matury gimnazyalnej, realnej, seminaryalnej, do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i **systemem korespondencyjnym.**
Prospekty na żądanie.
Zgłoszenia przyjmuje się od 11—12 i od 4—6. 553 3 0

NOUVEAUTÉS DE CHAPEAUX
TURKEL I SP., KRAKÓW
ULICA FLORYAŃSKA L. 22
KAPELUSZE DAMSKIE, DZIECIĘCE, JEDWABNE, WSTĄŻKI, KWIATY I WSZELKIE DODATKI DLA MODNIAREK.
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ HURTOWNA. 1338
ZASTĘPSTWA PIERWSZORZĘDNYCH FIRM ZAGRANICZNYCH.

Tow. akc. fabryk „Skody", Pilzno
dostarczy w najkrótszym czasie:
odlewów ze stali „Skody",
odlewów z żelaza lanego,
kół, bandaży i osi kolejowych,
kółek do wózków kopalnianych,
kutych części aż do największych rozmiarów,
kul do młynów dla cementu,
kół zębatych dla transmisyj i wozów tramwajowych i t. d.
Kosztorysy i projekty na żądanie.
Biuro inżynierskie, Kraków, ul. św. Gertrudy 2
Telefon Nr 3434. 91 9 10

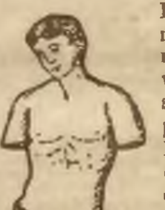
ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „KLAWIOL"
A.K. Marka ochronna
wyrób. farmac. labor. **„AP. KOWALSKI" w Warszawie.**
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. — **Hurtowa i detaliczna sprzedaż w Krakowie: w aptece K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15.** 41 7 0

Poszukuje się inteligentnej, rutynowanej wychowawczyni izrael. do 8-letniego chłopca za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pisemne pod **„H. M. 1920"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1274 2 3

Poszukuję 2 pokoi
i kuchni zaraz lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod **„Mieszkanie D."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1275 2 2

Do sprzedania
2 szafy, 2 łóżka z materacami, 2 szafki nocne i stół owalny, używane. — Ul. Pijarska 19, I piętro. 1283 3 3

Do automobilu
poszukujemy wozu doczepnego o sile nośnej 2 do 3 ton. Zgłoszenia do „Spójni budowlanej" ul. Sławkowska 12, III p. 1262 2 3



Bandaże rupturowe na sprężynach lub na taśmach gumowych. Opaski brzuszne na gumach dla pań. Bandaże i krążki przeciw wypadaniu macicy. Bandaże przeciw wypadaniu kiszki odchodowej. Bandaże na latającą nerkę. Dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet, moczniki gumowe do chodu i podróży. Pończochy gumowe i elastyczne owijaki na żylaki nóg. Prostotrzymacze przeciw zgarbieniu i t. d. **M. L. Polaczek,** Sambor 3, Małopolska. 81 19 20

Dobra materya
do sprzedania. Wiadomość: Zwierzyniec, ul. Kościuszki 41, w sklepie, pomiędzy godz. 1—4 po poł. 1234 2 2



120 17 25

Zakład fabryczny **poszukuje** energicznego
kontrolora
do nadzorowania robotników w porze nocnej. Kaucya wymagana. — Zgłoszenia pod **„Kontrolor"** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 1251 2 2

Dr Józef Łodygowski
adwokat w Nowym Sączu
poszukuje natychmiast pod bardzo korzystnemi warunkami rutynowanego **koncypienta.** Zgłoszenia z podaniem warunków pod powyższym adresem. 1271 4 5

10-karatowe kolczyki brylantowe
pierwszej jakości, sprzedam we frankach lub innej monecie zagranicznej. — Zgłoszenia z podaniem ceny pod **„Franki"** przesyłać należy do Biura ogłoszeń i dzienników „Ruch", Kraków, ulica Szczepańska 9. 1301 2 2

Marmolada i cukierki
we wszystkich gatunkach, oraz wszelkie towary kolonialne sprzedaje hurtownie: 1339 1 3
Powszechne Towarzystwo handlowe
Spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością **w Krakowie ulica Zwierzyniecka l. 6, (hotel Wiktorya).**

P. T. Słuchacze prawa!
Kursa zbiorowe i lekcye indywidualne. — Wypożyczanie materyałów. System pisemny dla prowincyi i zajętych biurowo.
„CODEX" KURSA PRAWNICZE „CODEX"
Dr Henryk Ostrowski
Kraków, Studencka 5, parter, od 4—5. 1329 1 3

Bardzo poważny aryjski
DOM HANDLOWY w BIELSKU
poszukuje jako
PIERWSZEGO URZĘDNIKA
doświadczonego w kupiectwie i rutynowanej siły. Kandydat musi mieć doświadczenie w buchalteryi i umieć sporządzać bilans i dobrze władać językiem polskim, niemieckim, możliwie też rosyjskim. Zgłoszenia z podaniem żądanego wynagrodzenia i referencyj pod **WPV 834** przyjmuje **Biuro ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.** 1260 2 3
Z powodu braku mieszkań pierwszeństwo mają nieżonaci.

Bardzo dobrze utrzymane **repozytorye** do sklepu kolonialnego i destylacyi, **aparaty do piwa** i **do kawy** oraz **beczki dębowe,** natychmiast **do sprzedania.** 1327 1 2
ADOLF ABRAHAM Jarocin.

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe we Lwowie
poszukuje
stenografistek, piszących biegle na maszynie, **sił buchalteryjnych, urzędników (czek),** ze znajomością technicznych materyałów kopalnianych. Zgłoszenia pod **„Nafta"** do biura dzienników St. Sokołowskiego we Lwowie. 1328 1 3

L. 2811—b./V. 1337 1 3

OGŁOSZENIE.

Zarząd budownictwa wojskowego w Krakowie zakupi w drodze pisemnych ofert sześć samochodów ciężarowych, nowych lub mało używanych. Reflektuje się tylko na wozy, będące już w kraju i gotowe do użytku. Pisemne, ostemplowane oferty należy przedkładać w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę samochodów ciężarowych" na ręce naczelnika Zarządu budownictwa wojskowego w Krakowie, ul. Pawia 3, do dnia 20 lutego. Bliższe szczegóły poda Wydział gospodarczy Z. B. W.

Naczelnik Zarzadu.

Krój i szycie.
Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych
w szkole kroju i szycia „Józefina", ul. Długa 11.
Kurs rozpocznie się dnia 16 lutego b. r. — Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 1305

Kursa maturyczne i uzupełniające
„MATURA"
Kraków, ul. Grodzka 32, II piętro.
(Kierownik fachowy przyjmuje od 3—4 po południu, w niedziele i święta od 11—12 przed południem; sekretaryat czynny od 9—1 i 3—5).
I. **Kursa gimnazyalne, realne i seminaryalne 1-roczne i 2-letnie.**
II. Kursa **półroczne** dla **reprobowanych.**
III. Kursa przygotowawcze **do egz. z klasy V. i VI.**
IV. Kursa wydziałowe dla P. T. nauczycielstwa.
V. Kursa korespondencyjne (do wszystkich powyższych grup) umożliwiają dokładne i szybkie przygotowanie do egzaminów zapomocą miesięcznych instrukcyj i sprawozdań z przebiegu nauki na kursach zbiorowych. 1324
Uczą profesorowie szkół średnich i seminaryów nauczyc.
Wszelkie informacye i **prospekta bezpłatnie.**

PIEGI i OPALENIZNĘ
usuwa prawdziwa gliceryna zgęszczona
BOROL
zmiękcza i udelikatnia skórę ciała i zabezpiecza od wpływu zimnego wiatru.
Wyrób Centralnego Laboratoryum chemicznego w Warszawie
ANTONIEGO CZEKAJA i JANA KRYSIEWICZA.
Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych perfumeryach i składach.
HURTOWNIE i CZĘŚCIOWO. 1149 2 6
Skład fabryczny Centralnego Laboratoryum chemicznego:
W KRAKOWIE — ULICA SIENNA L. 12.

Ważne dla tartaków!
Mimo braku smarowidła do czopów, tak zwanego **tłuszczu Tovota** (Tovotofett) i bez metalowych panewek, zwanych lagrami, można utrzymać ruch gatru i nadal według systemu **Albrechta,** dobrze doświadczonego już przez 2 lata, bez wszelkiej reperacyi na czopach. — Wskazówek i rysunków udziela **Józef Albrecht,** werkmistrz tartaku i kolei leśnej firmy **I. Ph. Glesinger w Krechowicach,** Galicya. 721 8 10

Na eksport
polecam artykuły wszelkiego rodzaju, jako to: spożywcze i inne. Oferty: **Dom handlowy Leon Orzeł, Warszawa, ul. Marszałkowska 68.** Telefon 403-35. 1196 2 3

Wyrób najwytworniejszej bielizny męskiej
Vindobona fabryka bielizny
Emanuel Gartenberg
Wiedeń, I., Dominikanerbastei 10.
Tylko z najwytworniejszych angielskich i szwajcarskich materyałów surowych.
Oddział wywozowy.
Specyalista w pyjamas. 1019 2 5

FORNIERY i DYKTY
w większej ilości **do sprzedania. Oferty: Dom handlowy**
Leon Orzeł
Warszawa, ul. Marszałkowska 68, Telefon 403-35.
1195 2 3

„Ordinatorium sexuologicum",
lekarska poradnia **D-ra Stanisława Kurkiewicza,** lekarza-specyalisty **w Krakowie** przy ul. Batorego 20.

W bardzo obszernym zakresie działalności tej poradni leżą między innemi: przywracanie siły płciowej mężczyznom płciowo osłabłym, zwłaszcza chcącym się ożenić — i leczenie tych chorób wewnętrznych wzgl. nerwowych, które jak: błednica, otyłość, gruźlica, choroby sercowe, neurastenia, histerya, i inne, stoją w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest tu okresowem (zwykle przez 3 do 4 miesięcy), i energicznie opanowującem dany stan chorobowy. — Luźnych porad, wzgl. samych orzeczeń lub rad, nie udzielamy. 861 3 0

Do najprzydatniejszej lektury
dla oryentacyi: w życiu obyczajowem, życiu społecznem, w zachowaniu zdrowia nerwów, i t. d., dla osób młodych i starych z pośród płci obu, należą prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Ostatki z cyklu pod zbiorową nazwą **„Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem",** dawniej złożonego z 6-ciu prac, są do nabycia u autora, **Kraków,** ul. Batorego 20, po cenie **24** mk czyli **34** koron. Należytość uiszczalna z góry. 862 3 0



Hurtownia perfumeryi
poleca wszelkie artykuły w zakres kosmetyki wchodzące jak: pasty do zębów, kremy do twarzy, pudry, wodę kolońską, brylantyny, wody toaletowe, mydła toaletowe i do golenia po cenach fabrycznych
Maks Landwirth
Kraków, ulica Dietlowska L. 40.
65 15 16

Poszukuję spólnika
z prawem otrzymania **koncesyi na droguerye** i odpowiednim kapitałem do sklepu już urządzonego w mieście powiatowem (12.000 mieszk.) — Pisemne zgłoszenia pod **„Koncesya"** do Biura „Ruch", w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 1298 2 2

Do sprzedania
antyczny, bardzo duży dywan perski, oraz mniejsze; biblioteka z bronz., mahon. nowsza; świecznik drzewiany z kinkietami; obrazy starożytne i nowoczesne Bieńkowskiego, Ziomka, Malczewskiego i innych; szafy inkrustowane, biurko antyczne, damskie, mahoniowe, oraz inne antyczne meble. Konc. Zakład komis. Leopol. Machowskiej Kraków, ul. św. Jana 16, I piętro. 1321 2 2

Dla maturzystki
poszukuje się stancyi przy inteligentnej rodzinie, możliwie w pobliżu ul. Wolskiej. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków: Dr Meller, Baranów nad Wisłą. 1263 2 2

Kupię pianino
lub fortepian używany. Trojanowski, Zabierzów pod Krakowem. 1306 2 3

MAM SKLEP
przy ruchliwej ulicy. Poszukuję spólnika z jakiegokolwiek działu. Pisemne zgłoszenia z dokładnym adresem pod **„E. L."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1319 2 3

Okazyjnie do sprzedania: 2 nowe **łóżka, stół, 4 krzesła** w stolarni. Ul. Mazowiecka 43, Krowodrza. 1246 3 3

Emerytowany urzędnik
obznajomiony z manipulacyą kancelaryjną i z hipoteka, znajdzie zatrudnienie w większej instytucyi finansowej w Krakowie. Zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmuje sekretarz Kongregacyi kupieckiej, ul. Radziwiłłowska L. 27, II p., od godz. 3—5 po południu. 1304 2 2

Żelazo fasonowe
blachę cynkowaną i czarną, osie do wozów gospodarczych, gwoździe, złom maszynowy do przetopienia, zakupi zaraz i w każdej ilości
„Oświęcim"
Fabryka maszyn rolniczych w Oświęcimiu.
1005 5 10

Zawiadamiamy
interesowanych, że objęliśmy reprezentacyę i wyłączną sprzedaż wyrobów
FABRYKI LUSTER
firmy **Franciszek Baytel** w Warszawie.
Przyjmujemy zamówienia na lustra wszelkiego rodzaju, w szczególności do urządzeń: sklepów, wystaw, cukierń, zakładów fryzyerskich, hoteli, pensyonatów, ponadto lustra toaletowe i t. d. 1217 2 3
Przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe
BRONISŁAW HILKI i SKA
Kraków, ul. św. Gertrudy l. 5.

Przemysłowy zakład
w zachodniej Małopolsce
poszukuje: **1 samodzielnego buchaltera-bilansisty,** z dłuższą praktyką i znajomością buchalteryi fabrycznej i **1 saldokontysty,** z dłuższą praktyką fabryczną. Ułatwienia aprowizacyjne i mieszkanie zapewnione.
Zgłoszenia pod: **„Fabryka 1920"** do Biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 1004 5 6

Biuro techn. i elektrotechn.
J. WANDERER
Kraków, ulica Zyblikiewicza 11a
poleca do natychmiastowej dostawy
z działu elektrotechn.:
żarówki elektr. (25 i 60 wolt), plecionkę cynkową, i **płyty fibrowe** woj., lecz b. trwałe;
z działu techn.: 1333 1 2
płyty gumowe z wkł., płyty „Salamander", sznur asbestowy, węże konopne Nr 6, gumowe z wkł. ⅜ „Salamander", toczki szmirglowe „Rappold", laski do pasów (Riemenwachs), przedw. krętaki spir., **aparaty** do wodowskazu oryg. Klingera (kompl.).

Artykułów na wywóz
poszukujemy w każdej ilości. Oferty: **Dom handlowy Leon Orzeł, Warszawa, ul. Marszałkowska 68.** 1197 2 3

Vr. IV 545/19.
10
1233

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny w Krakowie wydał w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem S. S. O. Szajdzickiego następujący

WYROK:

Oskarżone:
I. Helena Präger, lat 33, rel. mojż., córka Józefa i Leii, żona agenta, urodzona i zamieszkała w Krakowie;
II. Helena Schleifer false Sonnenberg, lat 30, rel. mojż., urodz. w Oświęcimiu, córka Abrahama i Cirki, wdowa, handlująca chlebem w Krakowie;
III. Franciszka Fellermann, lat 50, rel. mojż., urodz. w Tarnowie, córka Lejzora i Berty, zamężna, handlarka chlebem, zamieszkała w Krakowie,

winne są występku z § 28 L. 4 ces. rozp. z 24 marca 1917 L. 131 Dz. p. p., popełnionego przez to, że w grudniu 1918 w Krakowie prowadziły handel łańcuszkowy naftą, a zatem przedmiotami zapotrzebowania.

Za czyn ten skazane zostają oskarżone w myśl § 23 powołanego ces. rozp. przy zastosowaniu § 266 u. k. na karę ścisłego aresztu, a mianowicie: Helena Präger przez 10 dni, Helena Schleifer przez 7 dni i Franciszka Fellermann przez 7 dni, a w myśl § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Zarazem w myśl § 43 powołanego ces. rozp. orzeka się przepadek na rzecz Skarbu państwa zakwestyonowanych u oskarżonej Heleny Schleiferowej, a własność tej ostatniej i oskarżonej Franciszki Fellermann stanowić mających 20 l. nafty, a w myśl § 45 tegoż ces. rozp. zarządza się na koszt oskarżonych jednorazowe ogłoszenie tenoru wyroku w wychodzącem w Krakowie czasopiśmie „Nowa Reforma".

Kraków, dnia 19 maja 1919.

Szajdzicki mp.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 Redaktor odpowiedzialny [illegible]